Nr. 128. Wtorek, 7. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 31 maja b. r. nadać najmiłościwiej godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy: Ministrowi węgierskiej obrony krajowej, generał-majorowi Aleksandrowi Székely Nyiriemu, dalej generał-porucznikowi Oskarowi Parmannowi, zastępcy naczelnego komendanta obrony krajowej i generał-porucznikowi Wilhelmowi Klobučarowi, adlatusowi naczelnego komendanta węgierskiej obrony krajowej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 2 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej pozasłużbowego nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora, Mariusza barona Friedenburg Pasettie'go, kanclerzem austryacko-cesarskiego orderu Leopolda.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 28 maja b. r. raczył najmiłościwiej zamianować wiceprezydenta sądu obwodowego Ludwika Brożyńskiego w Przemyślu i radcę sądu krajowego Hilariona Onciula w Czerniowcach, radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie, a radcę sądu krajowego Władysława Warywodę w Stryju, radcą wyższego sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Kołomyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 maja b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Eustachego Zagórskiego, właściciela dóbr Kołodziejówka, na prezesa, a Kazimierza Zawistowskiego, właściciela dóbr Stawki, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skałacie, oraz wybór dr. Stanisława hr. Mycielskiego, właściciela dóbr Borynicze, na prezesa Rady powiatowej w Bóbrce.

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1904 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w lokalnościach c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego ul. Czarnieckiego l. 24 — 30-te losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ces. król. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

	sztuk					
Ser. A	20	oblig. z kup.	po	20.000 K.	400.000 K.
„ B	39	„ z „	„	10.000 „	390.000 „
„ C	690	„ z „	„	2.000 „	1,330.000 „
„ D	197	„ z „	„	1.000 „	197.000 „
„ E	396	„ z „	„	200 „	79.200 „
„ F	80	„ z „	„	100 „	8.000 „
				Razem .	2,454.200 „

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 czerwca b. r. do l. 75.808 w sprawie pokrywania świadectwami miejsca pochodzenia przesyłek mięsa, oraz szynek, przeznaczonych do Rossyi, i z dnia 4 czerwca b. r. do l. 78.821 w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 czerwca.

Tybet tak mało dotąd zajmował miejsca w wielkiej polityce, a przynajmniej tak mało się o nim w tej polityce słyszało, że trzeba pewnej odwagi i pewnego przezwyciężenia się, żeby zwrócić szczegółową uwagę na ten bajeczny trochę dla nas kraj. Ale odkąd i z tamtej strony przychodzą echa walki między Europą a ludźmi, którzy bronią przed nią swoich odwiecznych siedzib, swoich fanatycznych wierzeń i drogiej dla nich samotności, Tybet stał się nowym terenem azyatyckim, zdobytym dla publicystyki i dla wszelkiego rodzaju fantazyj dziennikarskich. Coprawda i kraj sam i ludzie tamtejsi są przecież ciekawsi i mimo wszystkich różnic jacyś nam bliżsi, niż ludy, o których istnieniu Europa dowiedziała się bez widocznego pożytku dzięki automatycznie idącemu naprzód imperyalizmowi mocarstw światowych. Mamy tu na myśli takie ludy, jak n. p. Herrerów.

Myślano w Anglii, wierząc zapewnieniom oficyalnym, że wyprawa do Tybetu będzie spacerem. Przecież zrazu chciano posłać tam tylko pokojową misyę pułkownika Younghusbanda i dopiero lord Curzon zdołał nakłonić gabinet Saint-James do równoczesnego wysłania do Tybetu generała Macdonalda z oddziałem wojska. Wbrew przewidywaniu polała się krew, obrona przybrała odrazu charakter zacięty i rozpaczliwy. Mała garstka wojsk angielskich — licząca w chwili obecnej ledwie 700 ludzi — przekonywa się na każdym kroku, że legendy o tchórzostwie rasy tybetańskiej są istotnie tylko legendami, nabiera z każdym dniem respektu dla heroizmu, tem wyższego, że beznadziejnego, żołnierzy wielkiego Lamy. Podczas ataku na wieś Palla w ubiegły czwartek Tybetańczycy okazali szaloną odwagę. Oto historya tego ataku.

Misya angielska wraz z eskortą rozłożyła się obozem w Chung-Lo, o półtora tysiąca metrów na południowy-wschód od fortu Gyang-tse, zajętego przez wojska tybetańskie. Obóz angielski znajdował się w promieniu armat fortu, ale w obec niedoświadczenia tamtejszych artylerzystów i przestarzałego typu dział, pozycya Anglików nie była zbyt niebezpieczna. Pułkownik Brander uznał jednak, że trzeba zająć wieś Palla, obsadzoną przez 300 Tybetańczyków. Kolumna 300 angielskich żołnierzy z 4 działami i jedną armatą Maxima podsunęła się pod osłoną nocy pod Palla, pionierzy zrobili wyłom w ścianie z muru i podłożyli bawełnę strzelniczą, poczem wybuch uczynił szerokie wyrwy w murze okalającym wieś.

Od tej chwili pozycya była nie do utrzymania. Mimo to Tybetańczycy, jakby owładnięci szałem jakimś świętym, bili się do upadłego, broniąc każdego domu z osobna, strzelając aż do wyczerpania nabojów, walcząc w pojedynkę z wściekłością, jak osaczone dzikie zwierzęta, aż wreszcie atak Anglików na bagnety zakończył bitwę, z której ledwie kilku Tybetańczyków wyszło żywych. W ciągu tej krwawej sprawy oddział wojska tybetańskiego, zajmującego fort, spróbował rozpaczliwej dywersyi, rzucając się na pomoc obleżonej wiosce. Droga z fortu wiodła przez równinę, zasypywaną tak gwałtownie ogniem armat angielskich, że z oddziału, spieszącego na odsiecz, jeden człowiek został żywy.

Walka jest oczywiście beznadziejna. Ale ten tragiczny jej charakter, który podnosi jeszcze nieznajomość pierwszych zasad strategii tak głęboka, że dowódcy tybetańscy nie wpadli na najskuteczniejszy sposób obrony, to jest na obejście nieprzyjaciela i przecięcie jedynej jego linii komunikacyi, dowodzi jednej rzeczy, dowodzi jej zaś przedewszystkiem w związku z tem, co się dzieje w Japonii, Mandżuryi i Korei i z tem, czego coraz więcej widać w Chinach: Na olbrzymich obszarach Azyi budzi się i owłada umysły setek milionów ludzi uczucie strachu przed napastniczym pochodem Europy, uczucie nienawiści do napastników, wreszcie rozmaicie jeszcze ustopniowane poczucie konieczności, zdolności i siły oporu.

---

45)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Pan Cypryanowicz nie wiedział, więc ksiądz Woynowski zdjął z półki wulgatę i odczytał ustęp z eklezyasty, poczem rzekł:

— A co?

— Bywają i takie — odpowiedział pan Cypryanowicz.

— Jacek też nie z innej przyczyny rusza w świat. Ale tego wcalem mu nie odradzał. Owszem!

— Jakże to? zaraz rusza? Wojna latem się dopiero rozpocznie.

— Wiesz waćpan napewno?

— Wiem, bo dopytuję, a dopytuję dlatego, że i mojego syna nie utrzymam.

— Od tego szlachcic. Jacek zaś zaraz rusza, bo, mówiąc prawdę, boleśnie mu tu zostawać.

— Rozumiem, rozumiem wszystko. Pośpiech — najlepsze to w takich terminach lekarstwo.

— To też tyle tylko czasu jeszcze w tych stronach zabawi, ile będzie trzeba, aby Wyrąbki przedać lub zastawić. Nieduży to wyczółek, ale przecie radzę Jackowi, by wolej zastawił niż sprzedawał. Choćby też nie miał nigdy już do nich wrócić, zawsze się może z nich pisać, a to jest przystojniej dla człowieka z jego krwią i nazwiskiem.

— Zali koniecznie musi sprzedawać albo zastawiać?

— Musi. Człowiek jest ubogi, całkiem ubogi. Waszmość wiesz, ile każda wyprawa kosztuje, a on w byle dragońskim regimencie służyć nie może.

Pan Cypranowicz zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— To wiecie co, dobrodzieju, może jabym wziął w zastaw Wyrąbki?

Ksiądz Woynowski zarumienił się, jak panna, której młodzieniec wyznaje niespodzianie to, co jak najmocniej pragnęła usłyszeć; ale rumieńce owe przeleciały mu tak szybko przez twarz, jak letnia błyskawica przelatuje przez wieczorne niebo, poczem spojrzał bystro na Cypryanowicza i zapytał:

— A waszmości co po tem?

Lecz ów odpowiedział z całą szczerością zacnej duszy:

— Co mi po tem? To, że chcę zacnemu młodzianowi przysłużyć się bez straty dla siebie oddać, za którą jeszcze sobie wdzięczność jego zaskarbię. Nie bójcie się, ojcze dobrodzieju, mam przytem i swoje w tem wyrachowanie. Oto wyprawię jedynaka do tej samej chorągwi, w której będzie służyć pan Taczewski, i tuszę, że mój Stach znajdzie w nim godnego kompaniona i przyjaciela. Wiecie, jaka to ważna rzecz kompania — i co to jest wierny przyjaciel przy boku i w obozie, gdzie tak łatwo o zwadę, i na wojnie, gdzie łatwiej jeszcze o śmierć. Bóg mi fortuny nie poskąpił, a dziecko dał tylko jedno. Pan Taczewski jest mężny, trzeźwy, mistrz, jako się pokazało do szabli — i cnotliwy, bo wyście go hodowali! Niechże będą ze Stachem jako Orestes i Pylades. Oto moje wyrachowanie.

Ksiądz Wojnowski otworzył mu szeroko ramiona.

— A to Bóg waści zesłał. Za Jacka ja ręczę, jak za siebie samego. Złoty to chłop i serce ma wdzięczne jak pszenna ziemia. Bóg waści zesłał. Będzie teraz mogło moje chłopczysko pokazać się jak na Taczewskiego Powałę przystoi — i, co ważniejsza, może, ujrzawszy szeroki świat, zapomni o tej dziewce, dla której tyle łat zmarnował i tyle przecierpiał.

— Także to ją oddawna miłował?

— Ba, prawdę mówiąc, od małego dziecka. A i teraz nie mówi nic, zęby zacina, ale wije się jako węgorz na trzonie.... A, niechże jedzie jako najprędzej, bo z tego nie mogło i nie może nic być.

Nastała chwila milczenia.

— Trzeba jednak *acuratissime* o tych sprawach pogadać — rzekł wreszcie staruszek. — Ile waszmość pan możesz dać na zastaw Wyrąbków? Lichy to płachetek.

— Choćby i sto dukatów.

— Bój-że się waszmość Boga!

— A czemu? Jeśli pan Taczewski spłaci mi to kiedyś, to wszystko jedno, ile dam, a jeśli nie spłaci, to także wyjdę na swoje, bo tu wkoło ziemie liche, a to nowina po lesie, która przeto musi być dobra. Ja dziś zabieram Stacha i Bukojemskich z powrotem do Jedlinki, a waszmościowie bądźcie na nas łaskawi, jak tylko pan Taczewski z Radomia wróci. Pieniądze będą gotowe.

— Z nieba-ś się waszmość wziął razem ze swoją fortuną i ze swojem złotem sercem — odpowiedział ksiądz Woynowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Delegacye.

(Obiad Dworski na cześć delegatów).

W sobotę o godzinie 6 wieczorem odbył się w zamku królewskim w Budapeszcie pierwszy obiad delegacyjny, w którym wzięli udział między innymi: Ministrowie hr. Gołuchowski i generał Pitreich, dalej Apolinary Jaworski, Filip Zaleski, Antoni hr. Wodzicki, dr. Jan Dłużański i Józef Popowski. Najj. Pan był w wyśmienitym humorze i w rozmowie z wieloma delegatami kilkakrotnie wyraził Swe zadowolenie z przebiegu sesyi delegacyjnej. Poruszył też sytuacyę wewnętrzną Państwa. W pierwszym rzędzie rozmawiał Monarcha z Ministrami i członkami prezydyum obu Delegacyi. Z del. Popowskim mówił Najj. Pan o jego referacie o *extraordinarium* wojskowem i rzekł: „Dobrze pan załatwiłeś się ze swem zadaniem“.

(Pełne posiedzenie Delegacyi węgierskiej).

Na sobotniem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej w dalszym ciągu obrad nad budżetem wojskowym del. Laszkary przemawiał przeciw kredytom wojskowym, wskazując na położenie finansowe Monarchii i na istniejące rękojmie pokoju europejskiego. Zwłaszcza ogromne koszta wojny rossyjsko-japońskiej będą — zdaniem mowcy — przestrogą dla mocarstw europejskich przed wdawaniem się w wojnę.

Po przemowach del. Bolgara *(pro)* i del. Okoliczanego przeciw kredytom wojskowym, dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Napad na ministra hr. Lamsdorffa

W obec niezupełnie zgodnych z prawdą doniesień pism niemieckich *Fremdenblatt* na podstawie wiarygodnych informacyi podaje o napadzie na ministra spraw zagranicznych hr. Lamsdorffa, co następuje:

„Gdy dnia 30 maja przed południem minister ze swym adjutantem ks. Obolenskim był na przechadzce, stanął mu w drodze znany ze swych szaleństw ks. Dołgoruki, indywiduum osławione; był on dawniej *attaché* przy ambasadzie rossyjskiej w Wiedniu. Chciał on się zemścić na hr. Lamsdorffie, ponieważ ten nie dotrzymał rzekomego przyrzeczenia, że da mu posadę. Hr. Lamsdorff w czas schronił się do mieszkania Obolenskiego. Czynne znieważenie hr. Lamsdorffa nie nastąpiło“.

Zapewniają z Petersburga, iż zajście to nie wywarło żadnego wpływu na stanowisko ministra w obec cara, który darzy go po dawnemu pełnem zaufaniem.

Z innej strony donoszą: Ks. Ferdynand Dołgoruki wyrobił sobie w towarzystwie petersburskiem i w dyplomacyi rozgłos jako ekscentryk. — Będąc oficerem kawaleryi, ściągnął na siebie powszechną uwagę rozrzutnością. Następnie przeniósł się do Konstantynopola, a stamtąd do Sofii, gdzie wówczas — pod rządami Stambułowa — panowało bardzo nieprzyjazne dla Rossyi usposobienie. Ambasada stambulska przestrzegała młodego księcia przed tą wyprawą, Dołgoruki jednakże głuchy był na jej przestrogi. Dla wszystkich, nawet dla Stambułowa było zagadką, po co właściwie ks. Dołgoruki przybył do Sofii. Przypuszczano, że chce on sobie rościć pretensye do bułgarskiego tronu, na którym dopiero co zasiadł ks. Ferdynand.

W owym czasie urządził był Dołgoruki w cerkwi metropolitalnej żałobne nabożeństwo za duszę cara Aleksandra II. jako oswobodziciela Bułgaryi. Policya miała księcia pod nadzorem i gdy zapragnął na owem nabożeństwie wystąpić z przemową, kazał go Stambułow wydalić.

Także później nie spuszczał Dołgoruki z oka spraw bałkańskich. Przed laty ofiarował się sułtanowi na gubernatora Krety i zapewniał go, że będzie wiernym wasalem. Po odrzuceniu tej oferty odwrócił się od sułtana. Rozpoczął podróż agitacyjną po Starej Serbii i Macedonii, by ludność podburzać, dając przy tem do poznania, że jest wysłannikiem cara. Przezorni walisowie, niepewni, komu wypadnie czołem uderzyć, dawali na cześć księcia bankiety. Ale rzekoma misya, której nikt mu nie powierzył, skończyła się bardzo prędko. Spotkawszy raz na dworcu kolejowym króla Aleksandra, książę Dołgoruki obraził go, ściągając tem samem na siebie wydalenie z Serbii.

Po pewnym czasie ekscentryczny książę uspokoił się, pojął za żonę bogatą, wykwintną damę z towarzystwa i dzięki wpływom rodziny dostał się do dyplomacyi. Przydzielony do ambasady wiedeńskiej w charakterze *attaché*, zaczął znowu popełniać niedorzeczności, skutkiem czego został przeniesiony w stan dyspozycyi, a żona rozwiodła się z nim i zamieszkała we Florencyi, gdzie też dotąd przebywa.

Przed dwoma laty stał się Dołgoruki znowu głośnym. Bawiąc w Rzymie przeszedł na katolicyzm. Wkrótce jednak potem zachowywał się w ten sposób, iż to jego przejście uznano za nieważne. Robił odtąd usilne starania o powrót żony i o przyjęcie go napowrót do dyplomacyi. Rozgoryczony z przyczyny zawodów w życiu prywatnem i urzędowem, wykonał ostatecznie zamach na hr. Lamsdorffa, uważając go za sprawcę swej materyalnej i moralnej ruiny.

Fra Diavolo marokański.

Uwagę rządów Stanów Zjednoczonych i Anglii zaprząta w wysokim stopniu sprawa uprowadzonych przez głośnego rozbójnika marokańskiego Rajsulę, Amerykanina, Perdicarisa i jego pasierba obywatela angielskiego Varleya.

Perdicaris od lat wielu osiadł w Tangerze. Bogaty i poważny, głowa licznej, dystyngowanej rodziny, skupiał w domu swoim całe życie towarzyskie sfer kulturalnych w tem nadmorskiem mieście marokańskiem. — Przyjezdni, zwłaszcza Amerykanie i Anglicy, znajdowali w tym domu gościnność i radę. Dobroczynność jego i działalność ogólnospołeczna na owych kresach cywilizacyi budziły powszechne uznanie.

Rodzina Perdicarisa wyjechała w pierwszych dniach maja z miasta na willegiaturę i zajęła willę o godzinę drogi od Tangeru. W dniu 19 maja o godzinie 9 wieczorem, wtargnął Rajsuli na czele 200 zbrojnych towarzyszów do ogrodu willi. Krzyk służby zaalarmował siedzącą już przy wieczerzy rodzinę. Pani Perdicaris zdążyła jeszcze zatelefonować do Tangeru o napadzie. Zdołała wszakże powiedzieć ledwo trzy słowa, gdyż Rajsuli uderzył ją i zagroził śmiercią, jeżeli słowo jeszcze wymówi. Pasierb Perdicarisa, Anglik, Varley, usiłował stawiać opór, naturalnie daremny.

Rajsuli kazał splądrować willę i stajnie, sam zabrał wszystkie kosztowności i pieniądze i kazał Perdicarisowi i Varleyowi, aby mu towarzyszyli. Zarazem napisał list do gubernatora Mahometa Torresa, w którym oznajmia, że wyda jeńców w zamian za spełnienie warunków następujących: uwolnienie trzydziestu uwięzionych jego towarzyszów, złożenie z urzędu baszy Tangeru, wycofanie z miejscowego terytoryum wojska sułtańskiego i zapłacenie 70.000 durosów.

Konsulowie Stanów Zjednoczonych i Anglii zanieśli niezwłoczne protesty i rozpoczęli energiczną akcyę celem uwolnienia jeńców, dotychczas jednak bezskutecznie. Rząd Stanów Zjednoczych wysłał eskadrę do Tangeru i zagroził represaliami, gdyby Perdicarisowi stała się najmniejsza krzywda.

Z Tangeru telegrafują: Sułtan marokański nie odpowiedział dotąd na warunki, postawione przez Raisulego. Anglia i Stany Zjednoczone żądają przyspieszenia odpowiedzi. Pełnomocnik francuski w Tangerze, hr. Saint Aulaire, popiera gorliwie kroki, czynione na miejscu przez kontradmirała amerykańskiego Jevella.

Boerowie.

Gorączkowa nasza epoka śpiesznie przechodzi do porządku dziennego nawet nad temi sprawami, które w swoim czasie w wysokim stopniu podniecały uczucia i pochłaniały uwagę „całego świata“.

Tak dzieje się i z Boerami.

Po złamaniu bohaterskiego oporu i zaborze republik południowo-afrykańskich przez Anglię, bardzo prędko zapanowało milczenie; zapomniano o Bothach, Delareyach, Dewettach, których świetnymi czynami entuzyazmowały się narody. Zapomniano, ponieważ inne sprawy ściągnęły ku sobie zainteresowanie powszechne; ale dzielny lud kolonistów nie godzi się z tym stanem rzeczy i przypomina się światu.

Odbył się właśnie w Pretoryi kongres boerski, na który pod przewodnictwem wodzów z ostatniej wojny, przybyli najwybitniejsi ludzie tych republik. Sędziwemu Kruegerowi wysłano telegraficznie pozdrowienie. Andrzej Cronje (brat generała), ten, który pod koniec wojny przeszedł był na stronę angielską, nadesłał kongresowi otwarty list pokutny, w którym wyraża skruchę i prosi o przebaczenie winy.

Kongres obradował przez trzy dni, a wszystkie mowy i cała postawa zebrania świadczy, iż lud boerski żywo zachował poczucie krzywdy swojej i zamierza dopominać się stanowczo o przyrzeczone prawa. Członkowie kongresu, jako ludzie rozważni, zachowali wprawdzie stosowne umiarkowanie w słowach i zrzucili z siebie odpowiedzialność za próbę powstania w Lydenburgu przez grupę gorących głów — niemniej przeto byli w postulatach swoich szczerzy i niezłomni.

Ludwik Botha zagaił kongres mową, w której wyłuszczył skargi Boerów, zarówno na prawne urządzenia kraju, jak na środki administracyjne przejściowej natury. Traktatem zawartym w Vereeniging, Anglia przyrzekła, że skoro tylko okoliczności pozwolą, wprowadzony będzie w byłych republikach system reprezentacyjny, jako urządzenie przejściowe do zupełnej autonomii. Tego nie spełniono i wcale się na to nie zanosi. Botha oświadczył, że kraj nie uznaje rządów absolutnych, jakie obecnie istnieją, a Boerowie muszą zastrzedz sobie decyzyę, czy pod takim rządem mogą uczestniczyć w życiu publicznem lub nie.

Również w traktacie Vereeniging przyrzeczono, że nauka języka holenderskiego w szkołach odbywać się będzie wszędzie, gdzie rodzice życzą sobie tego. Przyrzeczenia nie dotrzymano, a reklamacye nie skutkują; Botha wzywa więc współziomków, aby szkoły rządowe bojkotowali, zakładając dla swoich dzieci szkoły własne, prywatne.

W tym samym duchu przemawiał Delarey, który nadto zalecał współobywatelom dbałość o pielęgnowanie uczuć patryotycznych. Tobiasz Smuts, głowa afrykanderów w Transvaalu stwierdził, że ideały i tradycye Boerów żyją niewzruszone.

Kongres zamknięto uchwaleniem stałej organizacyi boerskiej. Założony będzie związek transvaalski („Transvaal - Bond“), który w sojuszu ze związkiem Kaplandu („Africander-Bond“) prowadzić będzie sprawy polityczne Boerów.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Marszałek Yamagata mianowany naczelnym wodzem armii japońskiej ma się, jak już doniesiono, niezwłocznie udać na widownię boju, aby kierować oblężeniem Portu Arthura. Już z tego samego pokazuje się, ile wagi przywiązują Japończycy do zdobycia owej twierdzy.

---

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

II.
Moje dawniejsze życie.

(Z dziennika Marka-Antoniego.)

(Ciąg dalszy).

Upierała się, aby tak czynić, a ja jej nie przeszkadzałem, bo słodko jest poddać się pieszczotom bez oporu, a w obec niektórych istot słabych i łagodnych, bywa to prawie zasługą. Pieszczotliwa natura Faustyny widziała w tem swoje szczęście. Ja także. Były to dobre czasy.

W ostatnich latach swego pobytu na ziemi, Faustyna była melancholijnie usposobiona, a nawet ukrywała się czasami, żeby zapłakać. A przecież w mojej obecności uśmiechała się zawsze, a czasami nawet jeszcze się śmiała. Nie chciała rzucić cienia smutku w moją duszę. I tak, uśmiechała się do mnie aż do ostatniego dnia życia. Pewnego poranku, zawołała mnie do swego łóżka i oznajmiła, że nie wstanie ani dziś, ani następnych dni. Tłómaczyła się, jak gdyby to była jej wina.

— Jak ty sobie poradzisz? — rzekła.

— Jak sobie poradzę? — odrzekłem żartując. — Oto tak!

I zapaliłem spirytus pod maszynką do kawy.

— Brawo! — odrzekła melancholijnie.

Poleciłem jej, żeby się nie troszczyła, nie myślała o niczem, chyba o tem, aby wyzdrowieć co prędzej i wybawić mnie z kłopotu.

— Jaki ty jesteś dobry! — szepnęła.

Jest to jej własne wyrażenie, a te cztery słowa brzmią mi ciągle wśród ścian mi mego pokoju. Słyszę je i lubuję się niemi, bo mieści się w nich prawda. Pomimo iż ludzie i los wiele czynili, aby mnie popsuć, w istocie jestem dobry.

Faustyna umarła, prosząc mnie, żebym się nie poddawał rozpaczy, żebym się nie rozchorował; i żyłem dalej.

W obec martwych zwłok Faustyny, wydawało mi się to niepodobieństwem, ale moc charakteru wzięła górę nad okrutnem zmartwieniem.

Nowe życie zaczęło się dla mnie, życie prawie zakonne, które trwa już od lat pietnastu i które znosiłem odważnie do dnia dzisiejszego.

Serafina była wielkim kłopotem dla osamotnionego człowieka: trzeba ją było oddać do szkoły i otrzymałem dla niej miejsce w zakładzie, w mojej ojczyźnie, w Bergame, za połowę ceny. Pojechała z płaczem i łzami oblewała moje ręce, gdyśmy się rozłączali.

— Myśl o twojej matce — próbowałem jej perswadować — ona nigdy nie płakała; przeszła życie uśmiechając się ciągle. Spróbój ty także uśmiechać się do twego biednego, opuszczonego ojca.

Na te słowa Serafina znowu wybuchnęła płaczem i nie było sposobu jej pocieszyć. Zmusiłem się wreszcie pozostawić ją na opiece dyrektorki zakładu, nie chcąc opóźnić się na pociąg południowy — i zaproponowałem jej, że napiszę do niej natychmiast po moim powrocie do Medyolanu; ale ona sama się pospieszyła i przysłała mi do lyceum, w cztery dni później, list zapisany na czterech ćwiartkach, wilgotny od łez. Ten list, przybyły z trzydniowem spóźnieniem, bo adresowany był *Mr. l' Abbé*, profesor Marek Antoni, dał mi do myślenia. Zauważyłem w nim nadmiar frazesów i romantycznych zwrotów. Moja córka, która zawsze była najbardziej nieśmiałą istotą wtedy, gdy nosiła krótkie sukienki, moja córka, która mówiąc mi dobranoc nie ośmieliła się mnie pocałować, jeżeli jej do tego nie upoważniłem, moja córka, która uważała mnie, sam nie wiem dla czego, raczej za profesora jakiegoś tajemniczego przedmiotu, niż za ojca, ona sama, w dwunastym roku życia, z oddalenia, wynajdowała jakąś niezwykłą frazeologię czułości dla swego rodziciela.

Ona także, tak samo jak matka, mówiła mi:

— Jesteś dobry, masz szlachetną duszę! — i inne podobne rzeczy.

Fakt wydał mi się poważny i pospieszyłem napisać jej z radą, aby była ostrożną w wyborze swej lektury i używaniu frazesów, wyczytanych w książkach. Przypominam sobie, żem mówił:

„Trzeba pisać po prostu, raczej sercem, niż fantazyą, a przedewszystkiem trzeba być szczerą, wystrzegaj się od tej pory wyrazów, które pięknie brzmią, gdyż są one najczęściej nadęte wiatrem; a dopóki nie nabędziesz koniecznego doświadczenia, lepiej żebyś nie posługiwała się tymi frazesami, które nie są odpowiednie w stosunkach rodzinnych, bo mogłyby bardzo łatwo być niczem innem, jak tylko liczmanami“.

Odpisała mi natychmiast, aby mi oznajmić, że zrozumiała bardzo dobrze i podziękować mi za szacowne rady, które, jak mówiła „w samo serce ją ugodziły“. Ale list zaczynał się: „Ubóstwiany ojcze!“

Mania listowa mojej córki tak się rozwinęła, że trzeba było temu tamę położyć, nie chcąc obciążać domowego budżetu nadzwyczajnym wydatkiem na marki pocztowe. Wziąłem się na sposób, opóźniając odpowiedzi, obiecując sobie, że pomówię o tem z Serafiną podczas wielkanocnych wakacyi.

Przyrzekłem, trochę lekkomyślnie, że przyjadę zabrać ją na te sławne wakacye i nie było sposobu dać jej do zrozumienia, że po głębokim namyśle, nie posiadając wszystkich dawniejszych ułatwień, nie będę mógł ją przyjąć w domu bez poważnych przeszkód. Nie chciałem doprowadzić do absolutnej odmowy przyjazdu, co wydało by się zapewne nadto okrutnem tej małej mozgownicy, naszpikowanej frazesami; ale miłoby mi było, gdyby ona sama, pomimo swego młodego wieku, zrozumiała cały kłopot, jaki mnie czeka z powodu jej przyjazdu. Nie zrozumiała i z dziecinnym swoim egoizmem życzyła sobie, abym koniecznie porzucił wszystkie moje zajęcia, spakował kuferek i pojechał na stacyę kolei, a potem, aż do Bergame, zabrać ją z sobą.

Zobaczywszy mnie, klasnęła w ręce i rzuciła mi się na szyję, co można było przewidzieć po jej stylu w listach; ale uspokoiła się zupełnie niespodzianie: w powozie, w wagonie, w domu, przez cały czas wakacyi, udało jej się wprowadzić mnie w błąd całkowicie, przybierając sposób bycia młodej dziewczyny bez zarzutu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marszałek Yamagata uchodzi w swej ojczyźnie za wybornego strategika i dzielnego generała. Pochodzi on ze starego rodu Sanmiajów z Yokodate i liczy obecnie lat około 60.

Yamagata, który dla studyów wojskowych bawił swego czasu także w Anglii i Ameryce, odznaczył się zwłaszcza przy stłumieniu powstania Sazumów pospołu z generałem Oku, zwycięzcą z pod Kinczu, Yamagata wytrzymał wówczas przeszło trzymiesięczne oblężenie, poczem pobił powstańców na głowę.

W wojnie japońsko chińskiej komenderował Yamagata I. armią, następnie zaś zdał tę komendę w ręce generała Nodzu i rozkazowi Mikada powolny udał się do Tokio, aby brać udział w pracach nad reformą zarządu wojskowego. Należy on do najznakomitszych mężów stanu dzisiejszej Japonii i do najpopularniejszych mężów w swej ojczyźnie.

* * *

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj w nocy odebraliśmy następujące depesze.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje pod datą 3 b. m. do rossyjskiego sztabu generalnego co następuje: Kozacy transkaspijscy stoczyli pod Tienszujczan na drodze między Haiczen a Saimatsi potyczkę z Japończykami, którzy zajęli silne pozycye na wzgórzach. Japończycy prażeni gwałtownym ogniem Kozaków cofnęli się. Po stronie rossyjskiej zginęło sześciu kozaków, raniony jest pułkownik, lekarz i 22 kozaków.

Petersburg. *Ros. Ag. tel.* donosi z Mukdenu pod dniem 3 b. m.: W rejonie wojennym nic się nie zmieniło. Wiadomości z Portu Arthura brak. Pomyślna akcya naszych oddziałów na północnym wschodzie Korei zaniepokoiła bardzo Japończyków.

Londyn. Jak się zdaje, próba Rossyan najścia na tyły armii generała Oku, której wykonanie powierzono gen. Stackelbergowi, nie powiodła się. Stackelberg na czele 20.000 ludzi trafił w oddaleniu 15 mil od portu Adamsa na japońskie pozycye. Przez pięć dni staczano drobne potyczki bez rezultatu.

W związku z operacyami Stackelberga ruszył generał Miszczenko na czele 4000 konnicy ku wschodnim wybrzeżom Liaotungu, aby przeszkodzić ruchom posiłków japońskich, jakie miał wysłać gen. Kuroki. O starciach Japończyków ze Stackelbergiem niema dotąd dokładnych wiadomości.

Londyn. *Daily Cronicle* ogłaszają listę strat japońskich pod Kinczu. Wynoszą one 4204 ludzi, z czego 794 żołnierzy i 36 oficerów zabitych. Resztę stanowią ranni, wśród których znajduje się 112 oficerów, a wśród nich 1 pułkownik.

Soeul. *Biuro Reutera* donosi: W Gensan oczekują ataku ze strony Rossyan. — W skutek tego czynią przygotowania do wysłania wszystkich kobiet i dzieci do klasztoru, położonego w górach o dwadzieścia mil od Gensan.

Soeul. *Biuro Reutera* donosi: Japoński konsul w Gensan donosi, że 291 Rossyan miało przybyć do Haigang a około 300 znajduje się koło Tainjau.

Z Portu Arthura.

Znany sprawozdawca wojenny dziennika *Daily Telegraphu*, Bennet Burleigh, oblicza całą załogę Portu Arthura na 30.000 ludzi. W obec tak znacznej siły kuszenie się o wzięcie szturmem Portu Arthura, otoczonego 20 fortami, rozrzuconymi w promieniu 10 mil angielskich naokoło twierdzy, byłoby, zdaniem korespondenta, zbyt ryzykownem przedsięwzięciem. Mimo to Burleigh nie wątpi, że Japończycy dokonają tego nadzwyczajnego czynu i dodaje, że wzięcie szturmem tej ważnej miejscowości byłoby dla Rossyi śmiertelną raną.

Japończycy — jak donosi *Daily Express* — przygotowują się energicznie do oblężenia Portu Arthura. Część parku oblężniczego wysadzili już na ląd pod Kinczu razem z obsługą, wziętą ze szkoły artylerzyckiej w Uraga. Wielkie zapasy amunicyi, która w bitwie pod Kinczu zaczęła się wyczerpywać, również przywieziono z Japonii, wysławszy ją ku Naszan (zwanem także Nazsan). Dwa bataliony pionierów czekają tylko na rozkaz, ażeby wysiąść na ląd. Jeden z nich posiada oddział aeronautyczny, który za pomocą balonu będzie rekognoskować rossyjskie pozycye obronne i forty naokoło Portu Arthura.

Japońskie oddziały wywiadowcze odkryły, że Rossyanie podminowali wszystkie drogi, wiodące do Portu Arthura. Miny wyłowiły owe oddziały.

Frankfurter Zeitung dowiaduje się, że w Petersburgu zniknęła już dawno ufność w niezdobytą siłę Portu Arthura. Nawet te dzienniki, które niedawno jeszcze dowodziły, że pola pod Portem Arthura staną się grobem dla Japończyków, mówią dzisiaj o możliwości zdobycia go.

Wszystką żywność znajdującą się w Porcie Arthura zarekwirowały władze wojskowe.

Z Petersburga donoszą prywatnie, że na radzie wojennej, odbytej pod przewodnictwem cara, uchwalono, iż Kuropatkin bez osłabienia pozycyi w Liao-yang może 12.000 ludzi wysłać na odsiecz Portu Arthura, tak, jak tego życzył sobie Aleksiejew Wiadomość, że pod komendą bar. Steckelberga 4 syberyjskie pułki i sotnia kozaków udały się ku Portowi Arthura, uważają za prawdziwą.

Wedle najświeższych wiadomości, oblężeniem Portu Arthura kierować będzie sam marszałek polny Yamagata.

(Telegramy odebrane dzisiaj w nocy).

Berlin. Do *Biura Wolffa* telegrafują z Tokio: Admirał Togo donosi, że według depeszy, przesłanej telegrafem bez drutu, krążownik „Czitose", który krąży na wysokości Portu Arthura, zauważył na szczycie Laoteszanu 4 maszty, z tych jeden zaopatrzony w instrumenta do telegrafu bez drutu. Wczoraj słyszano kilkakrotnie gwałtowne eksplozye i widziano wznoszące się kłęby dymu w pobliżu Portu Arthura.

Niuczwang. *Biuro Reutera* donosi: Dnia 4 czerwca w południe przyleciały tu z Portu Arthura dwa gołębie pocztowe z wiadomościami od Stössla. Tutejsi Rossyanie zapewniają, iż przyniosły one dobre nowiny.

Dyplomaci japońscy o wojnie.

Jeden z dzienników paryskich ogłasza ciekawe interwiewy swego korespondenta w Tokio z dwoma wybitnemi osobistościami japońskiemi.

Pierwszym z interwiewowanych jest admirał Kamajama, który w wojnie chińsko-japońskiej odgrywał wybitną rolę. Z rozmowy z nim wynika, że Japończycy wcale nie lekceważą sobie Rossyi. Admirał oświadczył: Wprawdzie opanowujemy morze, ale wojna z Rossyą może być tylko wojną lądową. Można o Rossyi mówić, co się chce, że finanse jej nie są w porządku, że oficerowie jej często dopuszczają się malwersacyj, ale Rossya ma jeszcze zawsze bardzo znaczne zasoby, a przedewszystkiem dodoby jej dziesięciokrotnie przewyższają japońskie. Posiada ona także kredyt bardzo wielki i dostanie zagranicą, ile zechce pieniędzy. Przytem Rossya ma jedną zaletę w stosunku do nas, mianowicie cierpliwość, której nam brak. U nas wszyscy żądają bardzo szybkiego i bezwzględnego postępowania naprzód, gdy w Rossyi trzymają się zasady: aby zajść daleko, trzeba iść powoli. Nie należy zapominać, że obecna wojna wymaga z naszej strony bardzo wiele cierpliwości. Przedewszystkiem należy się obawiać, że wojsko nasze wiele ucierpi z powodu chorób zakaźnych podczas upałów w Mandżuryi. W latach 1894 i 1895 w Charbinie, który jest ogniskiem cholery, dwie trzecie części ludności zmarły na tę chorobę.

Kamajama zakończył następującemi słowy: Musimy więc uzbroić się w cierpliwość i być już dziś na to przygotowani, że wojna potrwa bardzo długo.

Prezydent ministrów japońskich hr. Kassura odpowiedział w interwiewie na zadane mu pytania, że od samego początku był przeciwny wojnie wbrew powszechnemu prądowi, jaki panuje w Japonii. Z powodu tego też — mówił premier japoński — otrzymywałem codziennie listy z pogróżkami. Grożono mi śmiercią i doszło tak daleko, że starano się nawet przekupić mego golarza, by mnie zamordował. Dzienniki opozycyjne w najostrzejszy sposób rzucały się na mnie. Mimo to dalej prowadziłem politykę pokojową i dopiero gdy się przekonałem o *mala fides* przeciwnika, nie czyniłem dalszych trudności w wypowiedzeniu wojny.

KRONIKA

Lwów, 6 czerwca.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły dla pogorzelców w Witkowie zapomogi w kwocie 2000 K.

Prezydyum Namiestnictwa wysłało na ten sam cel 1000 K.

— JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki lustrował w piątek, dnia 3 b. m., starostwo w Tarnobrzegu, a w sobotę bawił w tym samym celu w Nisku, zkąd powrócił wieczorem do Lwowa.

— Zastępca Marszałka krajowego, radca Dworu dr. Tadeusz Pilat powrócił po 5-tygodniowym pobycie w Abbazii do Lwowa i objął dziś urzędowanie w Wydziale krajowym.

— Wizytacya dekanalna. W sobotę JEm. ks. Kardynał Puzyna w towarzystwie trzech kapłanów wyjechał z Krakowa na wizytacyę dekanatu bialskiego.

— Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska ob. łać: Kanoniczną instytucyę otrzymali: ks. Klemens Swoboda, dziekan i proboszcz z Gurahumory na probostwo w Radowcach, a ks. Antoni Moczarowski, dotychczasowy kooperator w Gurahumorze na probostwo w Solce.

Administratorami zamianowani: ks. Jan Buk, dotychczasowy kooperator z Kamionki strumiłowej w Prusach; ks. Franciszek Łuczko, b. administrator ze Solki w Gurahumorze.

Przeniesiony ks. Tadeusz Widacki z Prus do Kamionki strumiłowej.

Konkurs na opróżnione probostwo w Gurahumorze rozpisano do 15 lipca b. r.

Dyecezya przemyska ob. łać.: Prezentę na probostwo w Łużny otrzymał ks. Władysław Kędra, kooperator w Zarszynie.

— Radca Dworu p. Alfred Deyma, emer. dyrektor kolei państwowych we Lwowie, ciężko zaniemógł.

— Dwa śluby. Dnia 11 b. m. w kościele PP. Sakramentek, o godzinie 11 przed południem odbędą się śluby dwóch sióstr, panien Maryi i Janiny Woynarowskich, córek Stanisława i Magdaleny z Paparów Woynarowskich. Marya poślubia p. Feliksa Nieczuję Urbańskiego, a Janina p. Tadeusza Ligęzę Stamirowskiego.

— Towarzystwo hygieniczne odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem rektora dr. Szpilmana. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału z czynności i rachunków za rok ubiegły, udzielono mu absolutoryum, poczem toczyła się dłuższa dyskusya nad kilkoma sprawami z dziedziny hygieny.

W końcu dokonano wyboru uzupełniającego do wydziału. Wybrani zostali członkami pp.: prof. dr. Grabowski, dr. Legeżyński, dr. Pisek, dr. Weigel, Schleyen, a zastępcą członka prof. dr. Sieradzki.

— Na cele jarmarku krajowego złożył Wydział krajowy 1000 koron na ręce skarbnika p. Lewickiego.

— Ze spraw miejskich. Miejska komisya kolejowa, wybrana z łona Rady miejskiej, na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła podwyższyć subwencyę dla kolei Lwów-Winniki-Podhajce z 300.000 na 400.000 K. pod warunkiem jednak, że budowa rozpocznie się od Lwowa jeszcze w r. b.

— Wiec obywatelski. W wielkiej sali ratuszowej odbył się wczoraj przed południem wiec mieszkańców m. Lwowa w sprawie podwyżki grosza czynszowego i drożyzny. Po zagajeniu wiecu przez p. Bronisława Laskowni-

---

43)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

X.

(Ciąg dalszy).

Fryderyk Wilhelm długi moment patrzył na niego sztywnie, przenikliwie. Snadź w głowie umierającego elektora walczyły z sobą myśli sprzeczne pełne niepokoju, snuły się podejrzenia i wątpliwości. Wszak niedawno pomiędzy tym synem, następcą jego, a macochą wybuchła zacięta walka, skutkiem której młody Fryderyk wraz z małżonką opuścił kraj i wyjechał do Karlsbadu, skąd powrócił wprawdzie pod groźbą gniewu i niełaski rodzica, ale z macochą się nie pojednał i nieprzestał rzucać na nią oskarżenia, że ona to zgładziła trucizną ze świata młodszego brata jego, Ludwika, celem powiększenia dziedzictwa swych własnych dzieci. I powróciwszy, nie chciał z nią mieszkać pod jednym dachem, lecz osiadł w Köpenick w przekonaniu, że Zofia Dorota będzie teraz dybała na jego życie, aby swemu pierworodnemu utorować drogę do następstwa.

Ta walka zatruwała starość elektora, a teraz, w tej ostatniej godzinie, napełniała trwogą o przyszłość, którą on już kierować nie będzie mógł.

Ujął syna za rękę i, przyciągając ku sobie, szepnął:

— To nieprawda, Fritz, to nieprawda!

Po twarzy Fryderyka przemknął błysk. Domyślił się odrazu, o czem rodzic mówić chciał. Zaciął jeszcze bardziej usta i milczał.

Elektor potrząsnął syna za rękę i powtórzył głośno, z naciskiem:

— Nieprawda!

I mówił dalej szeptem urywanym:

— Musiałem zabezpieczyć przyszłość tamtych dzieci.... przeznaczyłem dochody, ale bez żadnych praw.... Tobie wszystko, ty pan, ty — król!...

Przy tym wyrazie znów spojrzał bystro na syna. Ten stał nieporuszony, trochę jeno bledszy niż zwykle. Zamglony wzrok elektora dostrzedz nie mógł lekkiego, jakby tryumfującego uśmiechu, który przemknął po zaciśniętych wargach Fryderyka.

— Zostawiam ci — ciągnął po chwili — we dwójnasób więcej, niźlim wziął... Idź dalej tą drogą.... Nikomu nie wierz, a szukaj sprzymierzeńców, aby ich trzymać na wodzy.... Do królewskiej korony dąż, ale bez ofiar.... Samodzielnym bądź!...

Olbrzymie ciało elektora poczęło drżeć, i znowu z poza szklistej mgły, przysłaniającej jego oczy, strzeliły błyski gniewu Szarpnął za rękę syna i przyciągnął go ku sobie. Mówił teraz zdławionym szeptem:

— Pragniesz być królem.... i jam tego pragnął.... alem się strzegł, by w zawisłość nie popaść. Ty zaś... o, *Herr Jesus!*... ty zaś już teraz w konszachty wszedłeś.... z cesarskim dworem!...

Żachnął się Fryderyk i usiłował wyzwolić swą rękę z uścisku elektora.

— Nie! nie! — protestował.

Ale elektor trzymał rękę jego, jak w kleszczach.

— Tak! — zawołał: — nie kłam! Zawarłeś z cesarzem układ tajny o zwrot wcielonej przeze mnie do Brandenburgii ziemi Świebodzińskiej!... Układ tajny.... na wypadek mej śmierci.... o!...

Głowa elektora opadła na poduszki; zniemożony puścił rękę syna, przymknął oczy i dyszał ciężko, chrypliwie.

Przybieżono na ratunek, a Fryderyk prostował swą postać. Był w tym momencie blady, jak trup. Wytrzeszczone oczy wyrażały przerażenie ogromne i zdumienie: skąd rodzic powziąć mógł wiadomość o jego tajnym układzie z cesarzem Leopoldem? Zawarł go, aby sobie zaskarbić łaski i poparcie w dążeniach do królewskiej korony, aby zabezpieczyć się przeciw knowaniom macochy, które mogłyby stać się groźnemi w razie śmierci elektora. A teraz, gdyby Fryderyk Wilhelm, jak to już się nieraz zdarzało, niespodziewanie ozdrowiał, groziło mu nowe i większe niebezpieczeństwo. Elektor, zawiadomiony o tajnym układzie syna, nie przebaczyłby mu tego nigdy. Raczej z Zofią Dorotą i jej dziećmi sprzągłby się na szkodę swego następcy...

Kornie tedy i czule przypadł Fryderyk do kolan rodzica. A on za chwilę obudził się z martwoty. Dźwignął głowę, oczy otworzył ogromne i powiódł niemi po zgromadzonych. Niecierpliwym ruchem ręki dał znak, aby się usunęło. Położył dłoń na głowie syna i rzekł:

— Wstań! teraz nie pora.... czas drogi.

Fryderyk powstał z pochylonym czołem, nie śmiąc spojrzeć rodzicowi w oczy.

Elektor zaś mówił dalej:

— Układ zniwecz.... jeśli będziesz mógł... zniwecz! albo podnieś inne w zamian pretensye na Śląsku.... Nie naciskaj.... ale niech się wleką.... to zawsze przydać się może.... Z Francyą jest przymierze.... gliniane.... Nie Ludwik odrazu je kruszyć, ale powoli, tak, aby Ludwik nigdy pewny nie był. Z Wilhelmem Orańskim w ściślej przyjaźni dążyć do oderwania Anglii od Francyi.... To łatwo, bo Jakób angielski padnie lada dzień, a wówczas i przewaga Francyi zniknie.... A wówczas wojna!... Plany moje masz.... Armia brandenbursko-holenderska na Paryż.... o! o! *Herr Jesus!*

Urwał, przymknął oczy i dyszał ciężko. Ale pomimo cierpień usta elektora uśmiechały się jakimś dziwnym, napoły szyderczym, napoły tryumfującym uśmiechem. Przebiegał teraz w myśli wszystkie swoje plany, czuł, że były dobre, że już nawet częściowe ich spełnienie uczyniło z małej, lenniczej Brandenburgii państwo niezależne i rosnące w siły, a dokonanie reszty miało przynieść potęgę i blask monarszy królestwu Pruskiemu. Ale wnet ogarnęła go trwoga, że te wymarzone jego plany może zgubić słabość, niedołęstwo następcy.... Dźwignął się i znowu wytrzeszczonemi oczyma patrzał przenikliwie na ciągle pomieszane i niepewne oblicze syna.

— Umiej czekać... — szepnął. — Korona sama do ciebie przyjdzie, gdy będziesz silny.... Jest wielka moc w takiem czujnem czekaniu.... Ja umiałem czekać, mając oczy otwarte, aby z każdej sposobności korzystać.... O!... o!... naprzykład z Polską!...

Usta elektora wykrzywił uśmiech; ciało poruszyło drganie; prawa ręka ściskała kurczowo poręcz fotelu.

Szeptał urywanymi wyrazy:

— Polska! Polska!... Król bohater... pogromca Turków pod Chocimem i Wiedniem... Sława jego tak wielka, że mu zasłoniła świat.... tak błyszcząca, że go poraziła ślepotą.... ha! ha!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ckiego, zebrani dokonali wyboru prezydyum wiecu. Przewodniczącym wybrany został p. Drągowski, sekretarzem p. J. Lewicki.

Sprawę podwyżki grosza czynszowego referował, uproszony przez komitet zwołujący wiec, radny miejski dr. Lilien. Referent przedstawiwszy genezę podwyższenia grosza czynszowego, omawiał następnie środki, które ułatwić mogą usunięcie niedoboru z budżetu miasta, poczem postawił następującą rezolucyę:

„Wyborcy wzywają Radę miejską, aby celem doprowadzenia budżetu miejskiego do równowagi w pierwszym rzędzie energicznie i stanowczo domagała się 1. od skarbu Państwa: a) zwrotu wydatków na czynności połączone z poruczonym zakresem działania; b) zwrotu wydatków łożonych na utrzymanie gościńców rządowych, niemniej c) udzielenia miastu Lwowu subwencyi takiej, jaką otrzymały stolice innych prowincyj; 2. od rządu krajowego: a) zwrotu nadwyżki wydatków na cele szkolnictwa ludowego po nad obowiązek ustawowy łożonych; b) zwrotu nadwyżki kosztów budowy teatru miejskiego, w części odpowiadającej udziałowi skarbu krajowego w preliminowanych kosztach tej budowy, i c) zwrotu wydatku na wykończenie Muzeum przemysłowego. Jeżeliby mimo to dla pokrycia rozchodów gminy nałożenie dalszych podatków okazało się nieodzownie koniecznem, zebrani wyborcy wzywają Radę miasta, aby dalszych źródeł dochodów szukała nie w podwyższeniu podatków istniejących, lecz w nowych podatkach od przedmiotów zbytkowych, jako to od droższych gatunków win, likierów i koniaku, od fortepianów, od biletów do teatru, na koncerty i inne widowiska, od kolejowych biletów jazdy I i II klasy i od premij asekuracyjnych“.

Z kolei p. Laskownicki przedstawił zgromadzeniu protest do Rady miejskiej przeciw podwyższeniu grosza czynszowego i następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 5 czerwca b. r. w sali ratuszowej obywatele m. Lwowa uchwalają: „Wiec obywatelski przystępuje do przedstawionego przez komitet wiecowy protestu przeciw podwyższeniu grosza czynszowego w mieście Lwowie i poleca prezydyum wiecu, aby protest ten doręczyło Radzie miejskiej na ręce prezydyum miasta.

Bez względu na rezultat akcyi, wymierzonej przeciw podwyższeniu grosza czynszowego na przyszłość, wiec obywatelski protestuje jak najenergiczniej przeciw zarządzonemu już ściąganiu podwyższonego grosza czynszowego wstecz, t. j. za pierwszy kwartał b. r.

Wiec obywatelski oświadcza się wreszcie stanowczo przeciw usiłowaniom naprawiania budżetu miejskiego za pomocą ucisku fiskalnego i wzywa Reprezentacyę miejską do obmyślenia środków, które miałyby wyprowadzić gminę z fatalnych stosunków, w jakich znalazła się skutkiem niezdrowej gospodarki miejskiej w latach ostatnich, ale środków takich, by nie cierpiała na tem ludność miasta, już i tak obłożona ciężarami, przechodzącymi jej siły i zdolność podatkową.

Nad rezolucyami temi rozwinęła się dłuższa niezwykle ożywiona dyskusya, w której poddano ostrej krytyce dotychczasową gospodarkę miejską. Ostatecznie rezolucye referenta i p. Laskownickiego, uchwalono, poczem przyjęto również i następujące jeszcze trzy rezolucye, postawione w toku dyskusyi przez pp.: Chajesa, Janowicza i Barańskiego:

1. Uprasza się Wydział krajowy, by postanowienie Rady miejskiej z d. 21 kwietnia, którem uchwalono podwyższyć podatek, jako sprzeczne z ustawą krajową i nielegalne zniósł.

2. Wiec wzywa Radę miejską o nawiązanie rokowań z Rządem, celem odebrania ściągania podatków napowrót w zarząd miasta, tudzież by się zastanowiła, czy nie można od zbytkownej wody, jak Gieshübler i Krondorfer pobierać 10 h. podatku od butelki.

3. Wiec wyraża wotum nieufności obecnemu zarządowi miejskiemu“.

Drugi referat „o drożyźnie w mieście Lwowie“ z powodu spóźnionej pory odłożono do następnej niedzieli.

— **Z Akademii handlowej.** Ażeby umożliwić osobom, które nabyły znajomość przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, wykazania swej wiedzy urzędowo uwierzytelnionym dokumentem zaprowadza się w Akademii handlowej we Lwowie egzamina prywatne z następujących przedmiotów: 1. buchalteryi, 2. korespondencyi kupieckiej i prac kantorowych, 3. rachunków kupieckich, 4. towaroznawstwa. Kto się chce poddać takiemu egzaminowi, winien wnieść do Dyrekcyi Akademii handlowej podanie, opatrzone stemplem na jedną koronę, z wymienieniem przedmiotów, z których zamierza złożyć egzamin. Prócz tego winien kandydat załączyć ostatnie świadectwo, wykazujące jego dotychczasowe studya, metrykę w celu wykazania wieku (przynajmniej 17 lat) i taksę egzaminacyjną w kwocie 16 koron, za każdy przedmiot. Podania wnosić należy najpóźniej do 20 b. m. Do egzaminu mają się jawić kandydaci dnia 27 b. m. o godzinie 8 rano w Akademii handlowej.

— **Egzamina dla prywatystów** zapisanych z początkiem roku szkolnego do Akademii rozpoczną się z dniem 4 lipca b. r. — Przed przystąpieniem do egzaminu powinien prywatysta zgłosić się w kancelaryi Dyrekcyi wykazać się uiszczeniem opłaty szkolnej i wnieść taksę egzaminacyjną w kwocie 24 koron.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 10 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem przedstawienie, z łaskawym współudziałem pań Bednarzewskiej i Adwentowiczowej, oraz pp. Chmielińskiego, Adwentowicza i Kwiatkiewicza. Bilety od wtorku, 7 b. m.

— **Z Towarzystw.** Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolików odbędzie się we wtorek, 6 b. m., o godzinie 4 po południu w sali miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie bez względu na liczbę zgromadzonych członków,

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna urzędniczego we Lwowie odbędzie się d. 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem w nowym lokalu (Rynek 9).

△ **Zatrucie całej rodziny.** Wczoraj nad ranem zachorowała w naszem mieście wśród podejrzanych objawów cała rodzina, złożona: z 67-letniego majstra szewskiego Jana Wierzbińskiego, 40 letniej jego córki Anieli i synów Antoniego, czeladnika szewskiego, oraz Władysława, ucznia V. klasy gimnazyalnej. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po wypompowaniu żołądków, odwiozło wszystkich do szpitala powszechnego. Jak następnie stwierdzono, Wierzbińscy doznali zatrucia, w skutek spożycia poprzedniego dnia wieczorem galarety wieprzowej, zakupionej w sklepie masarskim Gustawa Jayki przy ul. Krakowskiej l. 1.

Stan zdrowia Jana Wierzbińskiego jest groźny.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że takiego samego zatrucia doznała w dniu 2 b. m. zarobnica 66-letnia Wiktorya Prociów, spożywszy za 10 hal. galarety wieprzowej, zakupionej również w sklepie Jayki.

Zawartość wypompowaną z żołądka zatrutych i resztki niespożytej galarety wieprzowej oddano do rozbioru chemicznego.

Szewc, Wierzbiński — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — zmarł dziś rano w szpitalu.

Pogłoska o aresztowaniu Jayki — jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła — jest nieprawdziwa.

△ **Znaczniejsza kradzież.** Ubiegłej nocy skradli niewyśledzeni dotąd złoczyńcy p. Lubinowi Dienstlowi, właścicielowi restauracyi w pasażu Mikolascha, rozmaite kosztowności, wartości 2.000 koron.

△ **Kronika policyjna.** Ze spiżarki, znajdującej się przy mieszkaniu p. J. K., zamieszkałego przy ul. Kościopalnej, skradziono onegdaj w nocy kasetkę, która zawierała 320 K. gotówką i 4 książeczki Kasy oszczędności na łączną kwotę 826 K.

Zarobnica Marya Ferenz oskarżyła wczoraj w policyi woźnicę Michała Romaniuka o wyłudzenie od niej 152 K., pod pozorem żeniaczki. Romaniuk ma przebywać obecnie w Budapeszcie.

Z podwórza „Domu naftowego“ skradziono wczoraj p. H. S. 450 klgr. ołowiu w płytach, wartości 100 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wanda z Łuczkiewiczów Próchnicka, żona dyrektora V gimnazyum, w 53 roku życia; — Jan Fuchs, majster szewski, w 68 roku życia; — Emilia Brynkowska, wdowa po urzędniku, w 74 roku życia.

W Czudcu, Konstanty Gwalbert Paweł Pawlikowski, em. major i właściciel dóbr Babica.

— **Wycieczka na wystawę metalową.** W Bochni komitet „Pomocy przemysłowej“ organizuje na wystawę metalową wycieczkę miejscowych rzemieślników metalowych: blacharzy, ślusarzy, kowali i t. p. ogółem 100 osób. Nadto staraniem tegoż komitetu kilku zdolniejszych rzemieślników weźmie udział w wystawie ze swymi wyrobami. Swiadczy to o ruchliwości bocheńskiego Towarzystwa, a przykład ten powinny naśladować i inne towarzystwa o podobnych celach, w ten łatwy sposób bowiem rzemieślnicy z prowincyi zaznajomią się z przemysłem krajowym, poznają jego rozwój i jego braki.

— **W krakowskiej** Radzie wyznaniowej izraelickiej I. wiceprezesem w miejsce bł. p. Hirscha Landaua wybrany dotychczasowy II. wiceprezes p. Maksymilian Ehrenpreis, II. wiceprezesem wybrany p. Baruch Eichhorn.

— **Zjazd** austro-węgierskiego Towarzystwa gazowo-wodociągowego odbędzie się w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 b. m.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą nam: Rozprawa prasowa przeciw Wiktorowi Bachowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Nowego kolejarza* i *Pocztowca*, oskarżonemu o obrazę czci przez Feliksa Wyszyńskiego ze Lwowa i Mieczysława Szindlera z Krakowa, została odroczoną z powodu dopuszczenia przez trybunał niektórych świadków dowodowych i odwodowych.

Przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Błonarowicza rozpoczęła się dziś rano rozprawa przeciw Stanisławowi Lipińskiemu, redaktorowi *Bociana* o obrazę czci, w skutek skargi dyrektora Kotarbińskiego i jego żony. Oskarżyciela prywatnego zastępuje dr. Lewicki, oskarżonego broni br. Goldhammer.

— **Wykrycie morderców.** Z Krakowa telegrafują nam: Wczoraj wykryto przypadkiem sprawców zuchwałego morderstwa rabunkowego, którego dokonano przed kilku tygodniami w Podgórzu na właścicielu sklepiku Kleszczu. Znaleziono wówczas mianowicie Józefa Kleszcza, z rozbitą czaszką, nieżywego, zaś żonę jego Maryannę ciężko zranioną w głowę siekierą, a dziecko ich również ciężko zranione. Matkę i dziecko zdołano uratować. Jako podejrzanego uwięziono wówczas właściciela realności Józefa Mrowca. Okazało się jednak teraz, że jest on niewinny.

Oto bowiem w nocy z piątku na sobotę schwytała policya na gorącym uczynku kradzieży w pewnym sklepie bławatnym przy ul. Floryańskiej w domu Matejki trzech młodych ludzi: Jana Sobola, lat 21, czeladnika bronzowniczego, mającego studya fachowe odbyte w Monachium, Jana Gregorskiego, 20-letniego czeladnika ślusarskiego z Podgórza i Gustawa Lassonia, 20-let. czeladnika bronzowniczego.

W toku przesłuchań w policyi, Gregorski przyznał się wczoraj, że razem z Soblem spełnił to morderstwo i rabunek; później przyznał się i Sobel. Opisali oni szczegółowo na miejscu czynu, jak zbrodnię spełnili i wskazali, komu sprzedali zegarek i pierścionek; przedmioty te odnaleziono i poznała je jako swoje Kleszczowa.

Trzeci złodziej, Lassoń, nie brał udziału w morderstwie i dopiero w piątek ubiegły przystąpił do spółki złodziejskiej. Sobel był jakiś czas sekretarzem związku socyalistycznego „Postęp“ w Podgórzu. Gregorski skończył pierwszą klasę gimnazyalną. On i Sobel spełnili przed owem morderstwem i później kilka kradzieży. Zostaną oni dziś odstawieni do sądu krajowego karnego.

Mrowca wypuszczono wczoraj na wolność. Był on znany jako człowiek bez wiary. Wychodząc z więzienia, rzekł: „Panie Jezu, przecież się na coś przydała Msza św., co ją żona zamówiła“.

Na trop zbrodniarzy wprowadził policyę poeta Szukiewicz, będący kuratorem domu Matejki. Oto wracając w piątek z tego domu, spostrzegł w sklepie światło, zawiadomił więc policyę, a agenci schwytali tam owych trzech złodziei. Na ulicy chciał Lassoń rzucić się na policyanta, ale ten obronił się pałaszem. Wówczas któryś ze złodziei rzekł drwiąco: „Gucio, nie targaj się na władzę, bo ona od Boga pochodzi“.

— **Echa kradzieży kolejowych.** *Nowa Reforma* donosi, że w tych dniach nadeszło z Wiednia do Krakowa częściowe rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału co do zażaleń nieważności, wniesionych przez zasądzonych konduktorów. Trybunał kasacyjny odrzucił na posiedzeniu niejawnem zażalenia nieważności Juliana Szymańskiego zasądzonego, jak wiadomo, na 4 lata ciężkiego więzienia i Józefa Średniawskiego, skazanego na 5 lat ciężkiego więzienia. Co do oskarżonych St. Skrzyszowskiego i Józefa Piławskiego wyznaczono termin do rozprawy kasacyjnej na 11 lipca b. r. Zarazem zastrzegł sąd kasacyjny do tejże rozprawy załatwienie odwołań co do kary odnośnie do Średniawskiego i Piławskiego, jakoteż odwołania prokuratoryi Państwa co do Moczulskiego, któremu, jak wiadomo, wymierzono karę tylko 5 miesięcznego więzienia, z powodu wątpliwości co do jego stanu umysłowego. W ten sposób stał się wyrok sądu przysięgłych już prawomocnym co do winy oskarżonych Moczulskiego i Średniawskiego, odnośnie do Szymańskiego także co do kary. Szymański i Średniawski rozpoczęli już odsiadywanie kary i będą w tych dniach przewiezieni do Wiśnicza.

— **Pożar lasu.** Z Bochni donoszą, że w lesie dworskim w Kłajn zniszczył w tych dniach pożar 6 hektarów dwudziestoletniego drzewostanu.

— **Morderstwo.** Z Wiednia telefonują nam: Służąca Strassnerówna napadła wczoraj na ul. Fleischmarkt na swą służbodawczynię, krawcowę Wokaczową i zabiła ją nożem. Strassnerówna nie jest obłąkaną, jak początkowo mniemano, lecz popełniła zbrodnię z zemsty; podobno była przekonaną, że rzekomo surowe obchodzenie się z nią spowiednika jest wynikiem wpływu Wokaczowej.

— **Żonobójca.** Z Wiednia donoszą, że w Waidhofen aresztowano fabrykanta Blumentritta pod zarzutem uduszenia własnej żony.

— **Pożar teatru.** Z Petersburga donoszą, że spłonął tam onegdaj bezpośrednio po przedstawieniu teatr „Olympia“.

— **Wystawa hygieniczna** otwarta zostanie we wrześniu w Paryżu.

— **Samobójstwo burmistrza.** Z Nowego Jorku donoszą, że burmistrz miasta Baltimore, Mc. Lanes, zastrzelił się onegdaj w swem mieszkaniu. Przyczyną samobójstwa były — jak przypuszczają — olbrzymie straty, jakie zmarły poniósł podczas ostatniego wielkiego pożaru.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Rzymu nam piszą:

(Archiwum książąt Orsinich w Rzymie. — Kruszelnicka).

W Rzymie miało być sprzedanem w tych dniach na publicznym przetargu bogate archiwum rodzinne książąt Orsinich, którzy do szczętu zbankrutowali. Atoli rząd włoski wstrzymał licytacyę, powołując się na prawo dozwalające ingerencyi rządu w razach podobnych, jeśli archiwum zawiera dokumenty państwowe. W gruncie rzeczy nie o to chodziło władzom, ale o zapobieżenie, aby archiwum się nie rozproszyło, gdyż jest projekt nabycia go przez miasto. Bogate archiwum zawiera mnóstwo starych dokumentów do dziejów Rzymu i prowincyi rzymskiej. Samych pargaminów jest 2360, sięgających XI w. aż po naszą epokę. W korespondencyi dyplomatycznej znajduje się około 110.000 listów, z tych kilkadziesiąt odnoszących się do Polski z XVI i XVII wieku. Niewątpliwie miasto kupi *en bloc* to archiwum od wierzycieli ks. Orsinich i niedozwoloną będzie rozsprzedaż pojedynczych dokumentów. Ks. Filip Orsini od kilkunastu lat już jest zachwiany w interesach, nie żyje z żoną z domu hr. Hoyos. W chwili zachwiania się fortuny, książę, który jest dziedzicznym asystentem tronu papieskiego, tak jak i ks. Colonna, udał się do Leona XIII o pomoc finansową, a gdy mu jej odmówiono, od tego czasu nie pokazał się w Watykanie i dopiero teraz znów asystuje Piusowi X, z urzędu swego choćby dla tego, że pobiera bez przerwy pensyę asystenta tronu (6000 fr.).

W Brescii śpiewa w operze Z. Pucciniego „Madame Butterfly“ pani Salomea Kruszelnicka. Opera miała więcej powodzenia niż w Medyolanie, gdzie upadła; Puccini poczynił w niej zmiany i skrócenia, ale i tak powodzenie nie było entuzyastycznem. *(D)*

(s. b.) **Operetka.** Sławnej pamięci „Mikado“ Sullivana wznowionym został po raz trzeci czy czwarty w naszem mieście, w nowym gmachu po raz pierwszy. Wystawą i w ogóle wszystkiem, co obliczonem jest na oko, przewyższył niewątpliwie dawniejsze przedstawienia. Wykonanie natomiast, zwłaszcza muzyczne nie było pierwszej wody.

Przedewszystkiem zarzucić należy pewną ospałość, nie licującą zupełnie z żywymi rytmami muzyki. Prawie wszystkie tempa wzięte były za powoli. Nie wiem, czyja w tem wina, czy dyrygenta p. Elszyka, czy artystów, którzy się może do jego wskazówek stosować nie chcieli, ale rzecz sama nie wyszła na tem dobrze. — Trochę bodaj więcej werwy i życia, a śliczne to w swoim rodzaju dzieło zyska niezmiernie.

Z przedstawicieli wymienić należy w pierwszym rzędzie p. Kasprowiczową jako doskonałą Katishę, dobrą parę amantów w osobach pp.: Tracikiewiczównej i Malawskiego i p. Lelewicza. Bardzo dobrym, wyznam szczerze, nadspodziewanie dobrym był p. Kratochwil w roli mikada. Artysta ten dawał ostatnimi czasy sposobność, dla sumiennego recenzenta wcale niepożądaną, do niezbyt pochlebnych o sobie uwag. Tem chętniej uznaję zupełny jego sukces w „Mikadzie“.

Ospałe tempo całości było powodem, że publiczność zaledwie przy końcu, od madrygału począwszy, nieco się rozgrzała. Nawiasem wspomnę, że madrygał ten, najładniejszy i artystycznie najcenniejszy numer partyyi, stracił wiele w wykonaniu premiery, tym razem z winy p. Malawskiego, który niepotrzebnie przykrywał swym głosem partye kobiece i w ten sposób nie pozwolił wysunąć się należycie melodyi.

Z teatru donoszą: Po długich zabiegach, udało się dyrekcyi uzyskać prawo wystawienia jednej z najbardziej interesujących sztuk bieżącego repertuaru Comédie Française, będącej dziełem członka Akademii Pawła Hervieu p. t. „Labirynt“. Autor ten zajmujący od lat dziesięciu wybitne stanowisko wśród dramatopisarzy francuskich występuje na scenie polskiej po raz pierwszy. Popularność jego w kraju rodzinnym opiera się na bardzo silnych podstawach. Cały świat kobiecy zalicza się do najgorliwszych jego zwolenników, Hervieu wplata bowiem w utwory swoje tezy i zagadnienia obchodzące żywo kobiety współczesne, stając zawsze w ich obronie — i to nie jak Dumas w obronie praw kobiety upadłej, — lecz uczciwej, której prawa są zagrożone.

„Labirynt“ zaliczyła krytyka francuska do najświetniejszych sztuk Hervieugo, stawiając go znacznie wyżej od poprzednio przezeń napisanych „Więzów“ i „Praw mężczyzny“. Jest to utwór odznaczający się świetną dyalektyką, rozwijającą się w lekkim, interesującym dyalogu i akcyą, która nie przynosi wprawdzie dramatycznych wstrząśnień, lecz broni tezy postawionej przez autora w sposób nader przekonywający. Wtorkowa premiera zapozna więc publiczność z dziełem, które zasługuje pod każdym względem na poparcie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz trzeci „Mikado“, czyli „Jeden dzień w Ti-Ti-Pu“, operetka w 2 aktach W. S. Gilberta, muzyka Artura Sulivana.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Labirynt“, sztuka w 5 aktach Pawła Hervieu; przekład Julii Otrembowej. W przedstawieniu biorą udział pp.: Bednarzewska, Solska, Węgrzynowa, Otrembowa, Jankowska, Adwentowicz, Knake Zawadzki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki i inni.

We środę „Wolny strzelec", opera romantyczna w 3 aktach a 5 odsłonach K. M. Webera. Debiut p. Wandy Bronowskiej w roli Agaty.

We czwartek przedstawienie popularne po cenach zniżonych, po raz trzeci „Wszystko dobre, co się dobrze kończy", komedya w 5 aktach a 8 odsłonach W. Szekspira.

W piątek, ostatnie trzy przedstawienia operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz ósmy „Madame Sherry", operetka w 3 aktach Hugo Feliksa.

W sobotę po raz drugi „Labirynt", sztuka w 5 aktach P. Hervieu, przekład Julii Otrembowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Północna. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Północnej Cesarza Ferdynanda uchwalono na wniosek Rady nadzorczej wypłacić ogólną dywidendę 262 koron za akcyę, tak, że za kupon płatny 1 lipca wypłacona będzie kwota 210 koron za akcyę. Uchwalono przenieść 2,265.000 koron na nowy rachunek.

Międzynarodowa wystawa spirytusowa. W sobotę po południu odbyło się w rotundzie wiedeńskiej uroczyste rozdanie nagród na wystawie spirytusowej. Przemawiał P. Minister br. Call, który podziękował wystawcom za ich ofiarność, a zwłaszcza obcym wystawcom za ich udział w wystawie. Następnie przemawiał senator Viger, imieniem oddziału francuskiego i szef sekcyi Exner.

Międzynarodowa wystawa spirytusowa. (*Telegram*). Jury międzynarodowej wystawy spirytusowej ukończyło wczoraj swoje prace. Pierwszą nagrodę złoty medal z dyplomem honorowym otrzymali następujący wystawcy z Galicyi: 1. Zbiorowa wystawa gorzelń galicyjskich, urządzona przez krakowskie Towarzystwo rolnicze i lwowskie Towarzystwo gospodarskie; 2. Henryk Dołkowski i syn z N. Wsi; 3. Browar Koziebrodzkich; 4. Zbiorowa wystawa browarów galicyjskich; 5. Arcyksiążę Rainer w Izdebniku; 6. Hr. Roman Potocki w Łańcucie; 7. Dublańska szkoła gorzelnicza; 8. Stacya doświadczalna gorzelnicza w Krakowie.

Austryackie Derby. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj, w niedzielę, przy wspaniałej pogodzie i przy licznym udziale publiczności odbyło się austryackie Derby. Pierwszy przybył koń Trautmannsdorfa „Con amore", drugi „Keringoe", trzeci „Ha dur".

Wyścigi konne. (*Telegram*). We wczorajszem wielkiem Steeple-chase w Auteuil, pierwszy przybył „Dandolo", drugi „Gascogne". Biegało 14 koni, 5 koni upadło.

Targ zbożowy.

Lwów, 3 czerwca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·50, rzepak 9·15 do 9·40, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 11·—, wyka 5·75 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 150·— do 165·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·40 do 20·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 14·75 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął onegdaj na osobnem posłuchaniu Najd. Arcyksięcia Fryderyka, który jutro, we wtorek wyjedzie do Londynu celem doręczenia królowi Edwardowi insygnii austro-węgierskiego marszałka polnego. Naprzeciw Jego Ces. Wysokości wyjadą do Dovru wyznaczeni do służby honorowej generał Methuen i pułkownik Leyge, oraz austryacki ambasador w Londynie hr. Mensdorff.

Arcyksiążę zabawi trzy dni w gościnie u króla Edwarda i zamieszka w pałacu królewskim.

Wiener Ztg. donosi: Najj. Pan podniósł miasteczko Storożyniec i Wyżnicę na Bukowinie do rzędu miast. Pierwszym obywatelem honorowym Storożyńca zamianowano Prezydentem Rządu krajowego ks. Hohenlohego.

Wiener Ztg. ogłasza dwa patenty cesarskie z których jeden zwołuje Sejm czeski na 14 b. m., a drugi ogłasza rozwiązanie sejmu bukowińskiego i zarządza rozpisanie nowych wyborów.

Czytamy w *Fremdenblacie*: Prezydent Ministrów dr. Koerber cierpi na neuralgiczne bole w twarzy, skutkiem czego opuścić nie może pokoju. — Cierpienie to ma charakter przemijający i już prawdopodobnie za dni kilka będzie mógł JEkscelencya wrócić do zwykłych zajęć. Aż do tego czasu dr. Koerber załatwiać musi sprawy urzędowe w swem mieszkaniu. Z tej przyczyny nie mógł także Prezydent Ministrów wziąć udziału w obiedzie delegacyjnym w Budapeszcie.

Austryacka deputacya kwotowa zbierze się w piątek dnia 10 b. m.

Deputacya budników kolei państwowych wręczyła w sobotę, 3 b. m., P. Ministrowi kolei Wittekowi, petycyę o polepszenie płac. P. Minister przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł szczegółowo zbadać postulaty, przyczem dodał, że Zarząd kolei państwowych stara się stopniowo o polepszenie bytu materyalnego personalu kolejowego, a zwłaszcza budników.

W połowie b. m. ma być Sejm węgierski znowu zwołany. Dokładnego terminu jeszcze nie oznaczono. Zawisł on od tego, kiedy komisya skarbowa Izby ukończy swe prace.

W liberalnych kołach poselskich żywią nadzieję, że dyskusya budżetowa nie potrwa dłużej, jak trzy tygodnie i że parlament już z początkiem lipca będzie mógł rozjechać się na ferye.

Ponieważ parlament austryacki ani nie obraduje, ani nie jest zdolny do pracy, nie zamyśla rząd węgierski wnieść przedłożeń ekonomicznych przed jesienią.

Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przedłożył w Izbie deputowanych projekt ustawy, upoważniający rząd do zawarcia prowizorycznej umowy handlowej z Austro-Węgrami.

Agencya Stefaniego donosi z Petersburga, że radca ambasady rossyjskiej w Paryżu Naryszkin został zamianowany rossyjskim posłem przy Watykanie.

Dzienniki centrum kat. donoszą, że biskupi Kolonii, Monasteru i Paderbornu po wspólnej naradzie postanowili uregulować jednolicie stosunki katolików Polaków zamieszkałych w ich dzielnicach i wydali w tym celu okólnik do wszystkich proboszczów i dziekanów swych dyecezyi, w którym polecają, aby starano się o ile tylko możności zaspokajać potrzeby religijne Polaków w rodzinnym ich języku; przedewszystkiem odnosić się to ma do spowiedzi. Kazań polskich nie wolno jednakże wprowadzać odnośnym duchownym na własną rękę i pod tym względem mają się wpierw porozumieć ze swoim konsystorzem; tam jednak, gdzie kazania polskie już są zaprowadzone, mają i nadal pozostać. Przygotowanie do spowiedzi ma się odbywać w języku niemieckim, a tylko w wyjątkowych razach polskie przygotowanie może mieć miejsce za poprzedniem porozumieniem się z konsystorzem.

Ambasada turecka w Wiedniu komunikuje: Niektóre pisma doniosły, że regularne wojska tureckie w Sassunie (w Armenii) przy pomocy Kurdów starają się wywołać rzeź Armeńczyków i że z tego powodu ludność tamtejsza uciekła w największym popłochu do Geliguzanu. Doniesienia te są nieprawdziwe. Przeciwnie ludność chrześcijańska po wsiach, w których agitatorzy armeńscy usiłowali wywołać zaburzenia, zwróciła się do władz tureckich o ochronę, a władze udzieliły jej wszelkiego rodzaju poparcia, poczem spokój pozostał niezakłócony".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dziś rozpoczął się tu Zjazd członków austro-węgierskiego Stowarzyszenia techników gazowych i wodnych. Przybyło około 100 uczestników z całej Monarchii między nimi grupa Polaków. Rano zwiedzano gazownię miejską, a o godzinie 11 rozpoczęło się w sali Rady miejskiej pierwsze posiedzenie, poświęcone sprawom administracyjnym. Po południu wycieczka, celem zwiedzenia wodociągów w Bielanach.

Uhnów, 6 czerwca. (*Tel. pryw.*). Dzisiejsza rozprawa zaczęła się o godzinie 8 rano. Z oskarżonych brakuje dziś tylko pięciu, którzy wyjechali do Ameryki. Wszyscy oskarżeni zaprzeczają i nie wiedzą kto wybijał szyby. Dwóch tylko zeznało dotychczas, że szyby bili ludzie z obcych wsi i dzieci.

Wiedeń, 6 czerwca. Wczoraj odbyło się przy bardzo licznym udziale zebranie trafikantów prawie ze wszystkich głównych i większych prowincyonalnych miast Austryi. Na zebraniu tem ukonstytuował się centralny Związek trafikantów austryackich. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, wzywającą Zarząd skarbowy, aby usunął rozmaite uciążliwe przepisy prowizyjne dla trafikantów. Do zarządu nowego Związku wybrany został między innymi p. Seiden ze Lwowa.

Wiedeń, 6 czerwca. Austro-węgierski okręt wojenny „Aspern" przybył wczoraj na 10 lub 12-dniowy pobyt do Czingtau.

Budapeszt, 6 czerwca. Najbliższe plenarne posiedzenie austryackiej Delegacyi odbędzie się we środę, o godz. 10 rano.

Budapeszt, 6 czerwca. Wczoraj odbyło się posiedzenie deputacyi regnikolarnej w sprawie finansowego układu z Chorwacyą i Sławonią. Rokowania nie doprowadziły do rezultatu. Termin przyszłego posiedzenia oznaczony będzie później.

Budapeszt, 6 czerwca. Węgierska Delegacya obraduje dziś dalej nad budżetem wojskowym. Pierwszy przemawiał del. Livaszy.

Rzym, 6 czerwca. (*Tel. własny*). Ogłoszono *breve* papieskie, zawierające nominacye biskupów katolickich pod berłem rossyjskiem. Biskupem płockim został ksiądz Wnukowski, saratowskim ksiądz Józef Kessler. Nominacya biskupa sejneńskiego dotąd nieogłoszona.

Barcelona, 6 czerwca. W chwili, gdy gubernator przyłączył się wczoraj do procesyi Bożego Ciała, nastąpił wśród gwałtownej detonacyi wybuch bomby. — Nikt nie jest ranny.

Londyn, 6 czerwca. Z okazyi 100-ej rocznicy urodzin Cobdena urządzili wczoraj zwolennicy wolnego handlu w całym kraju manifestacye. W Londynie wzięło w tem udział 18.000 osób, między temi wiele członków parlamentu z Campbelle-Bannermanem na czele.

Londyn, 6 czerwca. Ks. Walii wyjedzie środę do Doven na powitanie Najd. Arcyksięcia Fryderyka.

Waszyngton, 6 czerwca. Admirał Chadwick telegrafuje, że obecność amerykańskiej eskadry w Tangerze wywarła zbawienny wpływ. Pomimo tego panuje wśród ludności wielkie wzburzenie na tle religijnem.

Kongres prasy.

Paryż, 6 czerwca. Na onegdajszem posiedzeniu międzynarodowego biura centralnego Związku prasy ustanowiono termin międzynarodowego kongresu prasy w Wiedniu na dzień 11 września. Kongres potrwa kilka dni. Prezydentowi Związku p. Wilhelmowi Singerowi wyrażono uznanie za jego starania około doprowadzenia kongresu do skutku. Uchwalono następnie, z powodu znacznej liczby członków Związku, wynoszącej 11.000, powiększyć liczbę delegatów.

Katastrofy.

Teosia (w Stanie Illinois), 6 czerwca. W tutejszej fabryce spirytusu dnia 4 b. m. nastąpiła eksplozya. Dziesięć osób zginęło. Ogień zniszczył fabrykę, cztery pobliskie domy i stajnię na bydło. 3200 sztuk bydła spaliło się.

Kansas City, 6 czerwca. Wielkie wylewy wyrządził w Stanie Kansas ogromne szkody. Mosty są zerwane, zasiewy zniszczone. Kilka osób utonęło. W południowo-zachodniej części stanu połączenia kolejowe przerwane.

Konstantynopol, 6 czerwca. Pomiędzy stacyami Gjevgheli i Guemendże nastąpił wczoraj wybuch w wagonie towarowym pocztowego pociągu, zdążającego ze Skoplii do Saloniki. Wybuchła prawdopodobnie maszyna piekielna. Z personalu kolejowego jedna osoba zabita, jedna zraniona. Tor kolejowy doznał uszkodzenia. Generalny inspektor zarządził dochodzenia. Pogłoska, że pociągiem tym jechał austro-węgierski agent dyplomatyczny radca Dworu Müller jest fałszywą. Müller wyjechał wczoraj na krótki urlop do Wiednia.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Irkuck, 6 czerwca. Minister komunikacyj Chiłkow przybył tu w powrocie z Mandżuryi i kieruje osobiście robotami na kolei bajkalskiej.

Tokio, 6 czerwca. O walkach, które 30 maja stoczono na północ od portu Adamsa nadeszło następujące doniesienie: Oddział konnicy japońskiej wyśledził podczas wywiadów w okolicy Czucziatung, że koło Telisu znajduje się oddział kozaków. Wysłano więc do tej miejscowości piechotę i konnicę japońską. Japończycy pobili Rossyan, których było 3 szwadrony, a następnie ścigali resztki wojska rossyjskiego. Po kilku potyczkach niedobitki rossyjskie cofnęły się.

Tokio, 6 czerwca. *Biuro Reutera* donosi. Rossyjską kanonierkę „Giljak" zatopił przed Portem Arthura japoński torpedowiec.

Tokio, 6 czerwca. Japoński torpedowiec odkrył wczoraj około wyspy Sanszantao wielką minę i spowodował jej wybuch. Japończycy zajęci są ciągle usuwaniem min z zatoki Talienwanu, do czego używają nurków.

Czifu, 6 czerwca. Doniesienie *Biura Reutera*: Przybyli tu z Dalnego Chińczycy opowiadają, że dnia 2 czerwca japońskie i rossyjskie siły wojenne znajdowały się na półwyspie Liaotung w odległości 2 mil od siebie, że japońska armia po otrzymaniu posiłków obsadziła południowo-zachodnie miejscowości Twingczing i Sanczinfo, a następnie podążyła wzgłuż wybrzeży w kierunku do Portu Arthura. Japończycy mieli więc z jednej strony wysokie góry z drugiej morze i w ten sposób byli w bardzo korzystnych pozycyach.

Dnia 2 czerwca znajdowali się Japończycy w oddaleniu 7 mil od najbardziej wysuniętych fortów z Portu Arthura, a tylko na 2 mile oddaleni od wojsk rossyjskich. Chińczycy przypuszczają, że w tym punkcie odbyła się większa bitwa. Japończycy przenieśli podstawę swych operacyj do Dalnego i Talienwanu. Większe okręty znajdują się w bliskości portu. Do Dalnego przybywają coraz to nowe wojska. Wielu Chińczyków, którzy chcieli przedostać się przez linie rossyjskie, zastrzelono.

Czifu, 6 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Rossyjski konsul otrzymał wiadomość, że wielki japoński okręt zatonął koło Talienwanu w skutek wybuchu miny. Potwierdzenia skądinąd niema.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 czerwca 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 640·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 746·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Länderbanku 428·—, Akcye Bankvereinu 509·25, Akc. Bodencredit 924·50, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 634·25, Akcye kolei Południowej 77·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5640·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 412·50, Akcye Rima Muranyi 487·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2002·—, Akcye Fabryki broni 481·—, Akcye Fabryki tytoniowe 327·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1113·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·80, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·15, Węgierska Renta koron. 97·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 128·50, Marki 117·37, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska"
znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich. — Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE: Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE: Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki

operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego,

przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, F. hr. Potulicki ze Żmigrodu, A. hr. Wodzicki z Kościelec, A. hr. Starzeński z Chrzanowa

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. F. Kropiwnicki z Kutysk, B. Jasiński z Prusinowa, W. Baranowski z Warszawy, K. Quciul z Czerniowiec.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. Strumiłło z Krakowa, E. Krzysztofowicz z Załucza, I. Wołkowicki ze Strzyżowa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. czerwca 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Browarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ $4^1/_2$ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. czerwca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	98·05	99·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·80	100·—
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170·—	180·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·10	153·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	259·50
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	259·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	118·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	511·—	512·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117·55	117·75
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·20	97·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·80	98·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	98·90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	94·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·75	99·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·10	101·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·15	101·15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·90	99·90
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	22·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	171·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277·—	279·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2745·—	2755·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·50	749·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	505·—	508·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·50	426·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1618·—	1628·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	518·50	519·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·75	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5620·—	5660·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	850·—	855·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	610·—	615·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1095·—	1105·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	412·50	413·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1998·—	2011·50
Schodnicy 500 kor.	670·—	672·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·27^1/_2$	$117·47^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·35	239·55
Paryż za 100 franków	95·30	95·40
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	95·10	95·30
Francuskie banki	$95·07^1/_2$	95·20
Szwajcarskie banki	$95·07^1/_2$	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 71 959. (4646 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Nowosądeckim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 28. czerwca 1904 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 do stawić się mającego wynoszą 6176 kor. 85 hal. za 1675 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. E. 22 4 (9) (4632 3—3)

Sprawa egzekucyjna galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw masie konkursowej śp. Edwarda Marynowskiego o 1427 kor. 30 hal., 1427 kor. 92 hal., 1428 kor. 54 hal. i 58332 kor. 64 hal. zpn.

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 4. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie licytacya dóbr Oleszów lwh. 83 ks. gr. dla większych posiadłości zobowiązanej masy własnych wraz z przynależnościami wyszczególnionemi w piśmie Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla E. 22/4 (2) i w protokołach opisania i ocenienia z dnia 29. marca 1904 dla E. 22/4 (2) i z 2. maja 1904 dla E. 22/4 (7) a składającemi się z budynków a to domu, mieszkanie ekonoma, 2 stajni, 3 szop, stodoły, szpichlerza, 2 chałup dla czeladzi, domu mieszkalnego, stajni na bydło murowanej, budynku opisanego w protokole z 2. maja 1904 dla E. 22/4 (7) lodowni i kurnika tudzież z kieratu, młynka do czyszczenia zboża 25-letniego drzewostanu na 30 morgach i innego drzewostanu.

Nieruchomość tą, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 126.650 kor., przynależności zaś na 25.777 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 101.618 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyine, zatwierdzone uchwałą z 4 maja dla E. 22/4 (9) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. E. 1701/3 (12) (4664 2—3)

Na żądanie Justyny Bamba, odbędzie się dnia 13. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya całej realności whip. 322 gm. kat. Bogdanówka objętej a dłużnika Michała Hetmann własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z oziminy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 775 kor., przynależności zaś na 9 kor.

Najniższa cena wynosi 584 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 6. maja 1904.

L. cz. E 239/4 (5) (4639 3—3)

Dnia 30. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 Sądu tutejszego relicytacya posiadłości lwh. 714 ks. gr. gm. Drohowyże objętej, a składającej się z jedynej parceli gr. lk. 2997/1 w części roli, a w części kamieniołomu.

Nieruchomość oceniono na 150 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 75 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 6. kwietnia 1904.

L. 8028 (4628 2—3)

Obwieszczenie.

We czwartek, dnia 23. czerwca 1904 r., odbędzie się w Magistracie m. Tarnopola licytacya na wydzierżawienie wykonywania prawa propinacyi oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, gminie miasta Tarnopola przysługującego, na lat sześć t. j. na czas od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1910 r.

1. Jako cenę wywołania za wydzierżawienie:

a) prawa wyłącznego wyszynku propinacyjnej sprzedaży wszystkich trunków propinacyjnych na całym obszarze gminy m. Tarnopola;

b) prawa wyłącznego wyszynku słodzonych napojów spirytusowych;

c) tak zwanego »browarku miodowego« z całem urządzeniem do warzenia miodu;

d) lodowni miejskich i

e) budek dla straży propinacyjnej, ustanawia się roczną sumę 64.000 kor.

2. Jako cenę wywołania za wydzierżawienie:

a) prawa poboru opłat od trunków propinacyjnych, czyli t. zw. nakładu gminnego,

b) prawa pobierania 50% dodatku do opłaty gminnej od handlujących napojami słodzonymi spirytusowymi we flaszkach opieczętowanych, ustanawia się roczną sumę 122.000 kor.

Oferty wnosić należy od dnia ogłoszenia licytacyi do godz. 10 rano, dnia 23. czerwca 1904 roku w kopertach opieczętowanych na ręce burmistrza jako przewodniczącego komisyi licytacyjnej a osobno załączyć należy kwit depozytowy kasy miejskiej na złożone tamże przez oferenta wadyum w wysokości 10% ceny wywołania.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Prezydyalnem Magistratu.

Magistrat Król. miasta.
Tarnopol, dnia 1. czerwca 1904.
Burmistrz: Puntschert.

L. cz. E. III. 871/4 (4) (4505 2—3)

Dnia 5. lipca 1904 o godz. $11^1/_2$ przed południem, w sali licytacyjnej Nr. VI. w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności pod lk. $42^1/_4$ położonej, składającej się z parc. budowl. l. 5061 objętej whl. 1356 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 16.913 kor. 63 hal., przynależności na 960 kor. 16 hal., ulgi podatkowe na 143 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi 9008 kor. 71 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. Oddział III.
Lwów, dnia 16. maja 1904.

L. cz. E. 2298/9 (4) (4697 1—3)

Dnia 17. czerwca 1904 o godzinie 9 rano, odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym (filia obok apteki) licytacya realności lwh. 464 i 465 gm. Krukienice.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: a) lwh. 464 gm. Krukienice na 139 kor. 55 hal., b) lwh 465 gm. Krukienice na 5766 kor. 25 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad a) 93 kor. 4 hal., ad b) 2945 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddział III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 4. maja 1904.

L. cz. E. 242/4 (6) (4696 1—3)

Na żądanie Józefa Majera, właść. realności w Stanisławowie odbędzie się dnia 4. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 185—567—733 gm. Delejów wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 krów, 1 wozu, 1 pługa, 3 bron, 1 płużka do podgartywania kartofli, 1 sieczkarni, 1 młyna do zboża.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) lwh. 185 na kwotę 7450 kor., b) lwh. 567 na kwotę 2712 kor., c) lwh. 733 na kwotę 370 kor., przynależności zaś na 710 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 5440 kor. (z przynależnościami), ad b) 1808 kor., ad c) 246 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Halicz, dnia 7. maja 1904.

L. cz. E. VIII. 4580/3 (10) (4694)

Zobowiązana Chana Brunnengraber, właścicielka realności w Borysławiu.

Na żądanie Lei Begleiter, właścicielki realności w Borysławiu odbędzie się dnia 27. czerwca 1904 o godz. $10^1/_2$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacya $11^3/_4$% udział brutto dochodu produktów podziemnych z podziemia pg. lkat. 2110, 2111/1, 2112/2 w Borysławiu.

Prawo powyższe, wystawione na licytacyę, jest ocenione, na 23.500 koron.

Najniższa cena wynosi 11750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tego prawa dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 8. maja 1904.

L. cz. E. 139/4 (6) (4720)

Na żądanie Alexandra Wanieka w Żywcu odbędzie się dnia 22. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 359 ks. gr. gm. Mszana dolna objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z pieca piekarskiego i schodów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 860 kor., przynależności zaś na 51 kor.

Najniższa cena wynosi 455 kor. 10 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mszana dolna, 1. maja 1904.

L. cz. E. 403/4 (7) (4727)

Dnia 28. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya 1/6 części realności obj. lwh. 320 ks. gr. gm. kat. Tomaszowce wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni i broga.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 167 kor. 33 hal., przynależności zaś na 30 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 131 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. E. 443/4 (4715)

Na żądanie Centralnego banku kredytowego w Bursztynie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya na realności objętej lwh. 1050 gm. Chodorów ocenionej na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 14. maja 1904.

L. cz. E, 171/4 (8) (4716)

Na żądanie Spółki pożyczkowej pożyczkowej w Rohatynie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya ad 1) 1/2 realności lwh. 18 gm. Leszczyn ocenionej na 199 kor. 25 hal., 2) 1/2 realności lwh. 197 tejże gm. ocenionej na 1450 kor. $17^1/_2$ hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 132 kor., 92 hal., ad 2) 966 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 21. maja 1904.

L. cz. E. 330/4 (5) (4726)

Dnia 5. lipca 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya połowy realności lwh. 476 gm. kat. Siwka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 26 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 18. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (4649 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leona Landaua nieprotokołowanego kupca w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Kazimierza Gajewskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Jana Steca adw. w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. maja 1904 godz. 10 przed południem w tym sądzie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 17. czerwca 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 24. czerwca 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 12. maja 1904.

L. cz. S. 1/4 (1) (4711 1—3)

Edykt konkursowy.

Otwarcie konkursu do majątku Judy Mansberga, kupca w Złoczowie zostało dozwolone.

Komisarzem konkursowym mianuje się radcę sądu Aulicha, tymczasowym zawiadowcą masy zaś adw. dr. Wiśniowskiego w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17. czerwca 1904 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 12 tutejszego sądu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby je chociażby co do nich spór już zawisł oznajmili w sądzie najdalej do dnia 12. lipca 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na 18. lipca 1904 godz. 10 przed połud. wyznaczonej, polikwidowali i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczmionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy niemieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy.

Złoczów, dnia 1. czerwca 1904.

L. cz. S. 2/4 (5) (4706)

Ogłoszenie.

W konkursie Leona Landaua w Tarnowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy p. Mojżesza Friesa, kupca w Tarnowie, zastępcą zaś jego p. Abrahama Józefa Kornreicha kupca w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. S. 1/3 (57) (4731)

Obwieszczenie.

Cały dotychczas niezrealizowany majątek masy konkursowej Judy Liebera w Drohobyczu jako to: skład towarów, urządzenie sklepowe i domowe, tudzież wszystkie dotychczas niezrealizowane pretensye, sprzedane będą ryczałtem w drodze licytacyi ofertowej najwięcej ofiarującemu, a to i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę.

Oferty wniesione być mają najdalej do 20. czerwca 1904 zaopatrzone być mają w 10% wadyum z ofiarowanej ceny kupna, a wadyum to ma być dołączone do oferty samej, lub osobno, w tym razie może wadyum być u zarządcy masy złożone, albo w depozycie sądowym.

Nabywcy nie ręczy się za ilość i jakość sprzedać się mających przedmiotów, ani też za płynność lub ściągalność pretensyi.

Zatwierdzenie oferty należeć będzie do zakresu działania ogółu wierzycieli.

W razie niedopełnienia oferty, wadyum przepada na rzecz masy konkursowej Judy Liebera tytułem kary za zawód.

Oferty we wadyum zupełnie, lub w części, lub w wymaganej wysokości nie zaopatrzone, uwzględnione nie będą.

Zarządca masy.

Konkursa.

L. 3818. (4566 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sekretarza Magistratu, rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia należycie udokumentowanych podań do włącznie dnia 1. lipca 1904.

Od kandydatów wymaga się:

a) ukończonych nauk prawniczych z trzema egzaminami państwowymi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy rządowej władzy politycznej lub przy Wydziale krajowym,

b) nieprzekroczonego wieku lat 40

c) nieposzlakowanego życia,

d) dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego

Do posady tej, która na razie prowizorycznie nadaną będzie, przywiązana jest płaca rocznych 2000 kor., 25% dodatek aktywalny i dodatek osobisty, do emerytury niewliczalny 1000 kor., nadto prawo do podwyższenia systemizowanej stałej płacy o 200 kor. po upływie każdych 5-ciu lat służby przez 4 pięciolecia.

Mianowany kandydat wstępując do służby winien nadto będzie złożyć pisemną deklaracyę, że postanowienie etatu, instrukcyi służbowej i statut emerytalny tutaj obowiązujący jest mu znanym i takowemu się poddaje.

Magistrat miasta Złoczowa.

Złoczów, dnia 27. maja 1904.

L. 2964. (4648 2—3)

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 26. maja 1904 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę Inspektora policyi miejskiej przy Magistracie w Brzeżanach z płacą roczną 1200 koron z czterema pięcioleciami po 100 koron po nienagannej 10, 15, 20 i 25 letniej służbie i z 15% dodatkiem aktywalnym od poborów powyższych.

Posada ta nadaje się na rok jeden prowizorycznie poczem nastąpi stabilizacya.

Kandydat winien wykazać się, że nie przekroczył 40 lat wieku, a zatem winien do prośby dołączyć metrykę urodzenia, dalej świadectwo moralności i zdrowia, dowody dotychczasowego zatrudnienia, świadectwa z odbytych nauk i ma posiadać odpowiednie uzdolnienie po myśli postanowień ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dzukr. i rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 Dzukr. i z dnia 28. lutego 1893 Nr. 24 Dzukr.

Kierownicy posterunków c. k. Żandarmeryi będą mieli pierwszeństwo.

Podania odnośne należy wnieść najpóźniej do 30. czerwca 1904 do Magistratu w Brzeżanach.

Z Magistratu.

Brzeżany, dnia 28 maja 1904.

Burmistrz:

Dr. Zauderer.

L. 374. (4627 1—3)

KONKURS.

Miasteczko Korolówka w powiecie borszczowskim sąsiadujące z licznemi wioskami i dworami, w którem odbywają się większe targi, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego połączoną z oględzinami bydła rzeźnego.

Płaca roczna 1000 kor. i oficyeza za oględziny przy wywozie mięsa Wymaganem jest 2 letnia praktyka odbyta, podania do 20. czerwca 1904.

Zwierzchność gminy.

Korolówka, dnia 26. maja 1904.

L. 1556. (4704)

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu jest do obsadzenia posada dodorcy więźni IV. kategoryi płac połączona ze systemizowanymi poborami.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadaną być może.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podanie, o ile pozostają w służbie publicznej, przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu kary dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 8. lipca 1904.

Do podania należy dołączyć:

1. certyfikat przynależności lub paszport wojskowy względnie wojskowy certyfikat uprawnienia;
2. metrykę urodzenia;
3. świadectwo moralności;
4. świadectwo lekarskie potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego;
5. ostatnie świadectwo szkolne.

Kompetenci stanu wolnego i tacy, którzy są wyzwolonymi rzemieślnikami będą mieli przy innych zresztą warunkach pierwszeństwo.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe, obowiązani są inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady, w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 3. czerwca 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 124. (4629)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Mai 1904, Pr. V. 13/4, die Weiterverbreitung der Nr. 563 der Zeitschrift: „Il Proletario" vom 25. Mai 1904 wegen des Artikels: „Lettera perduta" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Mai 1904, Pr. V. 11/4, die Weiterverbreitung der Nr. 222 der Zeitschrift; „Der Tiroler Wastl" vom 29. Mai 1904 wegen des Artikels; „Der Sozialismus und das Christentum" in der Stelle von „Daß Christus der erste" bis „seiner Lehre erhoben hat" nach §§. 122 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Mai 1904, Pr. 23/4, die Weiterverbreitung der Ansichtspostkarte ohne Angabe des Druckers und Verlegers, darstellend die Einweihung von Mörsern durch einen römisch-katholischen Priester, auf welcher als besonderes Merkmal ein Wegweiser mit der Inschrift „Boreslau" zu sehen ist, nach §. 3 3 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 2/3 (4) (3543 3—3)

Wasyla Hesia z Kozłowa uznaje się marnotrawcą i ustanawia się dlań kuratora Wasyla Zarudnego z Kozłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 25. maja 1903.

L. cz. L. VII 1/4 (3) (3500 3—3)

Stanisław Sarota, syn Wawrzyńca ze Zbęku, uznany został umysłowo niedołężnym. Kuratorem Wawrzyniec Sarota ze Zbęku

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 23. marca 1904.

L. cz. L. 20 3 (2) (3602 3—3)

Teresa Żmurkiewicz z Doliny została uznaną za głucho-niemą, a kuratorem jej ustanowiono Stefana Kardasza z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 25. sierpnia 1903.

L. cz. L. 11/3 (5) (3623 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach uznaje Andrija Fejczuka Wasyla z Rożna małego marnotrawnym i zawiesza z tego powodu nad nim kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Andrija Jewczuka z Rożna małego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 17. stycznia 1904.

L. cz. P. 2/4 (3503 3—3)

Dońka Sokołowska, urodzona Bujanowska, uznaną została marnotrawną, a kuratorem dla niej ustanowiono Nykołę Iwanciów z Kuciec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 5. stycznia 1904.

L. cz. P. 68/4 (3504 3—3)

Wasyl Wołowczak false Hołowczak uznany został marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiono Hryńka Szeremetę z Pukowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 11. marca 1904.

L. cz. L 34 (6) (3444 3—3)

Jacko Senyszyn z Hermanowa został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Seńka Turok z Hermanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, 17. marca 1904.

L. cz. L. II. 9/3 (4) (3443 2—2)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uznał Stanisława Prusa z Siemianówki marnotrawcą a kuratorem ustanowiono dla niego Jana Prusa z Siemianówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. L XI. 5/3 (5) (3578 2—3)

Pałahna z Onufraków Diwnycz z Krechowiec marnotrawczynią uznaną została.

Kuratorem tejże Michał Tkaczuk z Krechowiec.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.

Stanisławów, dnia 23. marca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 60/4 (3) (4641 3—3)

Przeciw nieobjętej masie spadk śp. Józefa Przybylskiego wniesionym został do c. k. sądu tut. przez Piotra Stacnowicza pozew o wykreślenie 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30. maja 1904 godz. 9½ zrana.

Celem strzeżenia praw tejże masy spadkowej ustanawia się pana adw. dra Busia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową śp. Józefa Przybylskiego w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 21. maja 1904.

L. cz. T V. 6/4 (1) (4681 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzyby sobie jakiekolwiek pretensye do intabulowanego w stanie biernym realności lwh. 284 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej Stanisława Kluza i Julii z Darochów Kluzowej własnej, na mocy testamentu przez Jana Balla dnia 19. stycznia 1841 sporządzonego legatu dla czworga małoletnich dzieci Bartłomieja Balla z imienia nieznanych w czasie sporządzenia testamentu istniejących w kwocie 9 fl. m k. dalej legatu w kwocie 40 fl. m k. na rzecz Ewy Grzegoskiej, zaś w poz. 4 pod dniem 27. października 1846 r. wskutek polecenia magistratu rzeszowskiego z dnia 3. grudnia 1846 l. 210?? zanotowanego dozwolenia sekwestracyi dochodów realności pod Nk. 323 i 411 dla sumy 40 fl. m. k. pod poz. 2 na rzecz Ewy Rzegockiej ubezpieczonej rościli, aby pretensye swe w ciągu roku t. j. najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1905 do tego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na powtórne żądanie osoby interesowanej uzna się powyższe wpisy hipoteczne, że umorzone i wykreślenie tych wpisów nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21. maja 1904.

L. cz. C. 64/4 (6) (4041)

Przeciw Piotrowi Kosycarzowi z Czernichowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez Szymona Zabagłę z Czernichowa pozew o naruszenie w posiadaniu parc. lk. 23 w Czernichowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14. czerwca 1904 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotra Kosycarza ustanawia się p. dr. Henryka Wąsikiewicza, adw. w Liszkach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 4. czerwca 1904.

L. 75.808.

Obwieszczenie.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24. maja 1904 L. 15.788, wymagane są dla posyłek solonego mięsa i szynek przeznaczonych do Francyi, świadectwa pochodzenia, które wydawane być mają, albo przez władzę cłową kraju, z którego posyłka pochodzi, albo przez francuzką władzę konzularną miejsca jej wysłania, lub wreszcie przez urząd gminny miejsca wysłania, lecz w tym ostatnim wypadku świadectwa mają być uwierzytelnione (widymowane) przez francuzkiego konzula.

Mięso solone i szynki przesyłane w paczkach pocztą, jakoteż zapasy na podróż i do domowego użytku, wolne są od pokrywania świadectwami miejsca pochodzenia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. czerwca 1904

L. 78.821.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. czerwca 1904 L. 24.473 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa Göding i Mistelbach z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Szakolcza łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), jakoteż na podstawie z rządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Lisku z powodu panującego pomoru zakazany jest przywóz świń z granicznego powiatu Berezna (komitat Ung) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. i 26. maja 1904 L. 22.352 i 23.522, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 20. i 27. maja 1904 L. 72 181 i 75.441 („Gazeta Lwowska" z 25. i 31. maja 1904 Nr. 118 i 123).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. Cw. III. 956/4 (4) (4700)

Przeciw Samiemu Blumenkranzowi ostatnio we Lwowie zamieszkałemu a obecnie z miejsca pobytu nieznanemu, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Spółkę handlową pod firmą: „Les Fils de Henri Picard et Comp." pozew o zapłatę sumy wekslowej 581 franków 05 ctm. zpn.

Na podstawie pozwu został wydany nakaz zapłaty powyższej sumy z dnia 14. maja 1904 l. cz. Cw. III. 956/4 (1).

Celem strzeżenia praw Samiego Blumenkranza ustanawia się p. adw. dr. Celestyna Tygra we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 27. maja 1904.

L. cz. C. II. 120/4 (1) (4736)

Przeciw Boruchowi Wiesenthal, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Seidę Memyla w Skale pozew o wykreśleślenie prawa zastawu dla sumy 1400 kor. ze stanu biernego realności lwh. 701 gm. Skała.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 16. czerwca 1904 o godz. 10 rano w sali rozpraw Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego Borucha Wiesenthala ustanawia się p. dr. Frieda adw. w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. Prez. 163 (20/4) (3899)

W tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym przechowane są dłużej niż lat 30 a) gotówka a to w masach 1) Anny Czaban 10 hal., 2) Dmytra Gorala 1 kor. 84 hal., 3) masy nieznanej 2 kor., 4) Edwarda Bilińskiego 6 kor. 34 hal., 5) w sprawie Ignacy Sołtys przeciw Stefanowi Karpa 10 kor. 34 hal., 6) małoletnich po ś. p. Karolu Augustyn 2 hal., 7) Dmytra Lituna 6 kor. 33 hal., 8) Antoniego Słupskiego 2 kor. 77 hal., 9) Marcina Maryniuka 4 kor. 9 hal., b) książeczka samborskiej kasy oszczędności na 403 kor. 56 hal., w masie Waleryana Kluczyckiego, c) korale wartości 50 kor. w masie Naści Tatuch przeciw Dmytrowi Antoniuk, d) weksel z 15. marca 1862 na 520 kor. w masie Feigi Hermelin przeciw masie konkursowej Ludwika Żwira, e) skrypta dłużne w masach: 1) Jurka Pszyka na 120 kor., 2) Jakóba Lautenschlägera na 180 kor., 3) Danyły Pohorylca 40 kor.. 4) Chemy Raduch na 82 kor., 5) Hrynia, Kseni i Małanki Szyrych 3 skrypty razem na 328 kor.

Wzywa się więc wszystkich, którzy sobie jakie prawa do tych depozytów roszczą, aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc zgłosili się w tutejszym sądzie i prawa swe do tych depozytów wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta ad ad a), b) i c) wydane zostaną Skarbowi Państwa, zaś weksel i skrypta ad d) e) złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. Cg. I. 81/4 (2) (4705)

Przeciw Jonaszowi Baraszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Beile Steinhart pozew o 1350 kor. i zwrot kosztowności.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 7. czerwca 1904 o 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Jonasa Barasza ustanawia się Pana dra Adolfa Schüssla adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 17. maja 1904.

L. cz. C. II. 71/4 (3) (4719)

Przeciw Jędrzejowi Wojtyczce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Jakóba Gassnera pozew o 225 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 30. czerwca 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Wojtyczki ustanawia się Pana Emanuela Wintera c. k. notaryusza w Mszanie dolnej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Jędrzeja Wojtyczki w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 14. maja 1904.

L. cz. C. I. 198/4 (1) (4691)

Przeciw Szymonowi Geller, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Mechla Rothsteina pozew o prawo własności 1/3 whl. 663 ks. gr. gm. Tarnopol.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. czerwca 1904.

Celem strzeżenia praw Szymona Gellera ustanawia się Pana dra Rosena adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Gellera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 24. maja 1904.

L. cz. C. XXIII. 219/4 (1) (4703)

Przeciw spadkobiercom ś. p. Jakóba Hebenstreita a to: Franciszkowi, Ludwikowi, Maryi, Juliuszowi, Herminie, Bronisławowi, Jakóbowi i Adamowi Hebenstreitom tudzież Rudolfowi i Juliuszowi Zuber których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie przez Sabinę Kunke ur. Fischler pozew o wykreślenie sumy 300 złr. z whl. 318 Srm. Lwów i t. d.

Na podstawie pozwu z 27. maja 1904 C. XXIII. 219/4 wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2. lipca 1904 godz. 9 przed południem S. 4.

Celem strzeżenia praw powyższych spadkobierców ustanawia się Pana adwokata Dra Leona Pawęckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIII.
Lwów, dnia 27. maja 1904.

L. cz. T. 75/3 (7) (3604 1—3)

Przed 35 laty wydalił się z Parchacz, Stefan Malicki syn Mikołaja i Paraski z Kurtów Malickich, urodzony 4. stycznia 1842 w towarzystwie Jaśka Lemechy do Gdańska celem spławiania drzewa. Z tej podróży więcej do wsi nie powrócił. Ze zeznań jego towarzysza Jaśka Lemechy wynika, że tenże przekroczywszy już pruskie terytoryum, umarł nagle z powodu zimna i wycieńczenia w karczmie jakiejś pogranicznej wsi, nazwiska Silno lub Sichno gdzie też miano go pochować czego świadkiem Jaśko Lemecha nie był, gdyż z transportem drzewa zaraz po wypadku dalej popłynął.

Zarządzone poszukiwania za miejscowością tego nazwiska na pograniczu pruskiem przedsięwzięte za pośrednictwem tutejszego niemieckiego konsulatu nie dały pozytywnego rezultatu gdyż wedle odezwy tegoż, miejscowości tego nazwiska ani też podobnego w okręgu tamtejszym niema.

Gdy wedle tego stanu rzeczy dowód śmierci zaginionego przez metrykę zejścia nie może być przeprowadzony, wzywa się każdego, ktoby bliższe szczegóły w tej sprawie zapodać umiał, aby w przeciągu 6 miesięcznym od dnia ogłoszenia tego edyktu najdalej jednak do dnia 1. listopada b. r. do podpisanego sądu względnie do kuratora zaginionego dra Waleryana Filipowskiego adwokata krajowego w Sokalu udać się zechciał.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. Praes. 117 (17/4) (3969 1—3)

W tusądowym depozycie przechowane są od lat przeszło 30 masy depozytowe, których właściciele dotąd nie zgłosili się a mianowicie:

I. W gotówce umieszczonej na książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach na rzecz:
Michała Rusina 21 kor. 06 hal.
Karola Nowaka 37 kor. 94 hal.
Katarzyny Judasz 40 kor. 72 hal.
Jana Szpaka 24 kor. 94 hal.
Józefa Janiczaka 131 kor. 21 hal.
Józefa Trzebuniaka 24 kor. 45 hal.
Niewiadomego właściciela 33 kor. 68 hal.
II. kosztowności:
Na rzecz niewiadomego Jana Kudzi 10 sznurków korali.

Ponieważ miejsce pobytu właścicieli powyższych depozytów nie jest wiadome, przeto wzywa się ich a względnie ich prawonabywców, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia niżej podanego prawa swe do powyższych depozytów zgłosili i należycie je wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 9. marca 1904.

Ч. спр. С. V. 29/4 (3) (4624)

Против Петрові і Мартії Ваврук, котрих місце побуту не є відоме, внесли Яким Кней і Марина Кней в ц к. повітовим суді в Сокали позов о узнане за погасле и екстабуляцію права заставу для суми 200 кор. и 200 кор. зі стану довжного ч. вик. 69 гром. Гатовичі зпрн.

На підставі позву визначено день судовий до устноі розправи на 14. липня 1904 о годині 9 рано комната ч. II.

Для стереженя прав Петра і Марини Ваврук установляє ся пана адв. Др. Френкля у Сокали куратором.

Тойже куратор буде Петра і Марину Ваврук в згаданій справі на їх небезпечність і кошта так довго заступати, аж они або в суді зголосять ся або вимінять повновластця.

Ц. к Суд повітовий, Віддїл II.
Сокаль, дня 25. січня 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. 193/4 (2) (4097 2—3)

Na wniosek Leona Tatowicza dozorcy stacyi kolei w Trzebini wdraża się postępowanie amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu depozytowego (Depotschein) z daty 25. maja 1891 r. Nr. 1988 na złożoną tytułem zastawu w stowarzyszeniu „Spar und Vorschuss - Verein Nordbahnbund" policę jego ubezpieczenia na życie Zakładu Riunione adriatica die Sicurta w Tryeście z daty 15. kwietnia 1891 r. Nr. 99.391 na kwotę 500 złr. a. w. na okaziciela opiewającą.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. Nc. I. 408/4 (1) (4115 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Abrahama Esriela kupca w Tarnowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej na życie Zakładu asekuracyjnego "Erste Ungarisch Allgemeine-Assekuranz-Gesellschaft" w Budapeszcie Nr. 182.985.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 26. kwietnia 1904.

G. Zl. Nc. VIII. 2555/4 (3) (4647 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Erben des verstorbenen Dr. Stefan Stefanowicz als Dr. Kajetan Stefanowicz und mindej. Theresia Stefanowicz & Vormund Dr. Adolf Strzelbicki, Advokat in Czernowitz wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Anteilsbüchels ddto 23. Mai 1878 Zl. 174 des Krakauer Wechselseitigen Creditvereines (Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie) über den Nominalbetrag von 700 fl. ö. w. angeleitet.

Der Inhaber dieses Anteilsbüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens dasselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung VIII.
Czernowitz, am 27. Mai 1904.

Spadki.

L. cz. A. 25/4 (4) (4485 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że w dniu 24. grudnia 1903 zmarła w Izdebniku Teodora Zaręba bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku po owej zmarłej przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawa do owego spadku aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc z prawami temi do tutejszego sądu się zgłosili i wykazując w odpowiedni sposób wnieśli oświadczenia się za dziedziców — w przeciwnym bowiem razie spadek ten dla którego tymczasem Józefa Łypika z Izdebnika kuratorem spuścizny ustanowiono, będzie z tymi przeprowadzony i tym przyznany, którzy swe oświadczenia za dziedziców wniosą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt do owego spadku nie oświadczył, cały zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 23. marca 1904.

L. cz. A. VII. 159/4 (3) (3929 2—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. podaje do wiadomości iż zmarli we Lwowie dnia 16. października 1898 Efroim Izabel, a dnia 8. sierpnia 1900 jego rytualna żona Sara Bernard bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem komu przysługuje prawo do tej spuścizny wzywa się niewiadomych spadkobierców by w przeciągu roku od dnia niżej podanego wykazali swe prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek dla którego p. adw. dr. Wein kuratorem ustanowiony został tylko z tymi pertkraktowany i tym zostanie przyznany, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjętą część spadku ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny skarbowi państwa przyznany.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. A. 508/1 (15) (4228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że dnia 29. lipca 1901 w Nowosiółkach kardynalskich zmarł Chuna Beer pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli w którem ustanawia dziedzicem żonę swoją Ryfkę Beer.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Izaka Beera i Chaima Beera nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Antschlem Beerem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 30. października 1904.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń. **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wanny cynkowe i inne oraz wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie poleca znany z dobroci handel wyrobów blacharskich A. Bratkowski & Brz zowicz, Lwów, Wałowa 1.

Towarzystwo dziennikarzy polskich

zamierza nabyć kamienicę w wartości od 200.000 koron do 300.000 koron. Oferty tylko pisemne i to szczegółowe, przyjmuje syndyk Towarzystwa adw. dr. Mich lewski, pl. Maryacki 10

Pierwsza we własnym zarządzie prowadzona

Malaga-owocarnia i Winiarnia

poszukuje ewentualnie tylko do owoców we wszystkich większych miastach zdolnego zastępcę. **Oferty sub J. F. 7778** wyekspedyuje **Rudolf Mosse, Berlin, S. W.**

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK
München, II. Brieffach 106.

Do serc litościwych polecamy

rodzinę z 5 osób, mąż (lakiernik) bez pracy, żona zaś chora a troje dzieci, pozostają w wielkiej nędzy, a ze stancyi muszą się wyprowadzić gdyż brak środków na życie i na zapłacenie czynszu. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać do naszej Administracyi lub wprost Stanisław i Marya z 3-giem dzieci Kapucińscy. Lwów, ul. Spadzista l. 1.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premia książkowa:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Swiaty nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A. Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Masło potaniało
w Mleczarni Przeworskiej.
Litr mleka zbieranego 3 centy.



Guttmanna oryg. patentowe

Klozety pokojowe

w różnych formach meblowych
są najlepsze.
Ilustrowane cenniki gratis i franko wysyła
c. k. uprzyw. fabryka klozetów L. GUTTMANNA
Lwów, ul. Jagiellońska 8.
Największy skład hygienicznych spluwaczek, bidets, papieru klozetowego etc.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w Bl. dacz., Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruokera. W Krakowie w aptekach pp.: Radyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,
poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.
KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Kolej miejscowa Łupków-Cisna.

Ogłoszenie.

W myśl §. 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei miejscowej Łupków-Cisna zwołuje niniejszem

Piąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej miejscowa Łupków-Cisna" na dzień 25. czerwca 1904 o godzinie 11 przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1903.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1903.
3. Przeznaczenie czystego zysku z r. 1903.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień §. 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi pierwszeństwa lub zakładowych, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej lub w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 2. czerwca 1904.

RADA ZAWIADOWCZA:
Mieczysław Onyszkiewicz,
Wice-Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego.

Siódme Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego, odbędzie się dnia 23. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu, dzielnica I. am Hof l. 6.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie rady nadzorczej i przedłożenie bilansu za rok 1903.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Powzięcie uchwał co do zakresu działania.
4. Powzięcie uchwały co do zmiany statutu.
5. Wybory do Rady nadzorczej.
6. Wybory do Wydziału rewizyjnego na rok 1904.

PP. Akcyonaryusze uprawnieni do głosowania (art. 27. statutów), którzy mają zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye wraz z kuponami w myśl art. 28. statutów, najpóźniej dnia 15. czerwca 1904, jako końcowego terminu statutem określonego, złożyć w likwidaturze c. k. uprz. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 6. czerwca 1904.

Rada nadzorcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.